Rok IV Nr 4. 17. 4. 49



LEON GÉRARD

Zmartwychwstal

ZNAK

" Z N A K "
Czasopismo Katolicko - Społeczne
Rok IV. Lund, dnia 17 kwietnia 1949 r. Nr.4.

- Przez Krzyż do Zmartwychwstania -

"Świat ten cmentarzem z łez,
ze krwi i błota!
Świat ten jak wieczna każdemu
Golgota !
....
- a w oddali
gdzieś na wieków późnej fali
Zmartwychwstanie !"

/ Z "Resurrecturis" Z.Krasińskiego./

Zdradzony, wydany wrogom, opuszczony przez uczniów, sądzony jak zbrodniarz, biczowany, cierniem koronowany i wreszcie do krzyża przybity, - a potem Zmartwychwstały, dokonał Chrystus 2.000 lat temu Ofiary Odkupienia.

Po godzinach bezsłownych rozmów z Ojcem, po błagalnej, w krwawym pocie szeptanej modlitwie : " Ojcze mój, jeśli można, oddal ten kielich odemnie", przyszła chwila najstraszniejsza, w której męka znajduje ujście w słowach : "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił ?"

\+ \+
++

Wielki Piątek nie skończył się dwa tysiące lat temu. I nie skończyła się droga krzyżowa. Misterium Ogrójca i Golgoty trwa. Droga krzyżowa Zbawiciela idzie dalej. Chrystus podzielił swój krzyż na miliony milionów drobnych cząsteczek i rozdzielił je między ludzi. Każdy, kto cierpi, dźwiga cząstkę krzyża Chrystusowego. Każdy, kto cierpi bierze udział w misterium Golgoty, w tajemnicy Ofiary. Męka Chrystusa dokonuje się ciągle w mistycznym ciele Jego, którego wszyscy jesteśmy członkami. W udręce i cierpieniu ludzi głodnych, bezdomnych, więzionych, katowanych. W męce i poniżeniu narodów, zaprzedanych za judaszowe srebrniki, poniewieranych, pozbawionych zdawałoby się nadziei jutra. I bez przerwy płynie od ziemi ku niebu strumień krwi męczeńskiej. I ciągle bije ku niebu straszny, rozpaczny krzyk, rzucony ongiś na Golgocie : " Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił ?".

\+ \+
++

Trwa Getsemani, trwa Wielki Piątek. Ale trwa i Wielka Niedziela. Gdzie tylko umiera wierny, tam powtarza się cud Wielkiej Niedzieli - Zmartwychwstanie . Pełnią ofiary Chrystusa jest Krzyż i Chwała, Męka i Zmartwychwstanie . I pełnym rytmem naszego życia jest także Krzyż i Chwała. Czasem krzyż tak gniecie, że jak owi uczniowie z Emaus nie jesteśmy w stanie zobaczyć chwały, - wydaje nam się, że istnieje tylko krzyż. A przecież gdzie tylko człowiek w męce bolesnej podnosi się z upadku, gdzie z mroków zaczyna iść ku Światłu, gdzie z natężeniem wszystkich sił duszy zrywa z grzechem, - tam odbywa się Zmartwychwstanie. I gdzie mimo zawodów niewzruszenie trwa na posterunku Chrystusowym i tym w zwątpiałych budzi wiarę, - tam powtarza się misterium Wielkiej Niedzieli. W każdej otartej łzie sierocej, w każdym dobrym, ludzkim uczynku. Bo wszędzie tam, jak

dwa tysiące lat temu, święci triumf Chrystus, najwyższe Dobro, Prawda i Piękno.

\+ +
++

Niech w owe najradośniejsze święta świata chrześcijańskiego, otworzą się nam oczy na prawo nie tylko Krzyża ale i Chwały. Niech nam zapachną wspomnienia dawnych, szczęśliwszych, nie tułaczych świąt. Niech przed oczyma naszymi stanie Kraj w całej wiosennej swej krasie. "Alleluja !" szepcą tam trawy i zioła przydrożne,"Alleluja !" szumią drzewa pokryte pąkami. "Alleluja!" śpiewa cała, ze śmierci pozornej do życia budząca się przyroda. I "Alleluja !" śpiewa mimo wszystko Naród cały, wierzący niewzruszenie, że im męka większa, tym bliższe Zmartwychwstanie.

"Alleluja !" mówi nam historia narodu naszego, tyle razy powalonego i tyle razy w chwale się odradzającego. Nam więc tułaczom, rzuconym na cudze ziemie, duszą całą wierzyć trzeba, że Bóg da doczekać tej radosnej chwili, kiedy wraz z całym narodem na ojczystej, wolnej ziemi, śpiewać będziemy triumfalne Alleluja ! - Niech więc wiarą tą i nadzieją krzepią się serca i dusze nasze. -

o o O o o

Zygmunt Krasiński

Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie...
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Czy strach i popłoch zdejmie ziemię wszędzie,
Aż świat od osi zadrży po krawędzie;
Czy mądrość święta w pokoju zasiędzie
I pod ziemią tą odetchnie biedna -
A ona wszystko zgodzi i pojedna ;

Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko : sprawiedliwość będzie,
Jedno wiem tylko : Polską zmartwychwstanie,
Jedno wiem tylko : na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam w życia gmach się przepromieni.
Jedno wiem tylko : krzykniemy serdecznie :
"Bądź Ty pochwalon, święty Boże wiecznie !"

o o O o o

Wszystkim drogim Przyjaciołom i Czytelnikom "Znaku"

najserdeczniejsze życzenia "Wesołego Alleluja"

składa

Redakcja.

SŁOWO BOŻE.
=+=+=+=+=+=

Ewangelia na pierwsze święto Wielkiejnocy /Marek 16/.

Onego czasu Maria Magdalena i Maria Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić JEZUSA. A bardzo rano pierwszego dnia w tygodniu przyszły do grobu gdy już wzeszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień od drzwi grobowych ? A spojrzawszy, obaczyły odwalony kamień, bo był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. A on im rzekł: Nie lękajcie się, Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego - wstał, nie masz Go tu: oto miejsce,gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei - tam Go oglądacie, jako wam powiedział.

ooOoo

- Liturgia wielkanocna -
+=+=+=+=+=+=+

O b j a ś n i e n i a d o g m a t y c z n e. - Kościół, który w swej liturgii odnawia i przypomina nam co roku główne zdarzenia z życia Zbawiciela, zachęcając nas, abyśmy w nich brali udział, święci w dzień Zmartwychwstania Pańskiego rocznicę Jego zwycięstwa nad śmiercią. Jest to zdaniem Bossueta, najważniejsze w całej historii zdarzenie. Do niego zdąża całe życie Zbawiciela. Jest ono punktem kulminacyjnym w liturgicznym życiu Kościoła : największe ze świąt, uroczystość nad uroczystościami.

Zmartwychwstanie Zbawiciela jest najchwalebniejszym czynem w całym Jego życiu, świadectwem Jego boskości i podstawą naszej wiary. Zmartwychpowstaliśmy razem z Chrystusem, a moc tej tajemnicy oddziaływa na wiernych przez całe życie, a szczególnie w czasie uroczystości wielkanocnych, by ich przeprowadzić ze stanu grzechu do stanu łaski, a później z łaski do chwały.

Z chwilą Wcielenia dusza Chrystusowa narodziła się do życia boskiego, w którym wzięła udział przez widzenia Boga twarzą w twarz a po Zmartwychwstaniu i ciało Jego weszło do chwały niebieskiej.

Czas Wielkanocy jest obrazem nieba, promieniowaniem Paschy wiecznej, która jest celem życia naszego. -

/"Życie"/

ooOoo

" Nie jesteśmy po to, aby przygważdżać błędy przeciwnika i miażdżyć go swoją prawowiernością, lecz aby dawać świadectwo o naszym przekonaniu religijnym . Katolicyzm jest przede wszystkim światłością i życiem, miłością cierpliwą i szlachetną względem bliźniego ". -

Ks. Fulton J. Sheen.

- Wiadomości ze świata katolickiego -

+ = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Skromny obchód 10 - lecia Koronacji Piusa XII. - Zgodnie z wolą Ojca św., z powodu ciężkich warunków, w których Kościół Katolicki we wielu znajduje się krajach, przedstawicielstwa Watykanu za granicą wstrzymały się od zewnętrznego uczczenia 10 lecia koronacji Piusa XII. na Papieża. -

Rozbudowa Radia Watykańskiego. - Episkopat holenderski zamówił w zakładach Philipsa nową stację radiową o mocy 100 KW. na fale krótkie, którą postanowił ofiarować Watykanowi. -

Czy za 25 lat Kościół Katolicki zwycięży w W. Brytanii? Anglikański biskup Chelmsfordu, dr. Wilson, napisał artykuł w anglikańskim czasopiśmie "The Church of England Newspaper", w którym wyraża obawę, że "w ciągu najbliższych 25 lat Kościół Rzymski może się stać największym liczebnie i najwpływowszym politycznie ze wszystkich Kościołów chrześcijańskich w naszym kraju". Dr. Wilson wylicza na uzasadnienie swych przewidywań następujące fakty: 1/ nawrócenia, które są spowodowane brakiem jakiegokolwiek religijnego autorytetu gdziekolwiekindziej w czasach ogólnego religijnego chaosu; ponadto, wzrost t.zw. anglo-katolicyzmu /prokatolickiego kierunku w łonie kościoła anglikańskiego/ przyczynił się do stworzenia sprzyjającej atmosfery dla Rzymu. 2/ Starcie między chrześcijaństwem i ateistycznym komunizmem działa na korzyść katolicyzmu, a to z powodu stanowczości katolickiego oporu. 3/ Imigracja irlandzka i inna bardzo w ostatnich latach pomnożyła liczbę katolików. 4/ Kościół katolicki śmiało broni swojego szkolnictwa. "Nie jest niemożliwe, że za lat 25 szkoły rzymsko-katolickie będą jedynymi szkołami niepaństwowymi". 5/ Być może przyczyni się do tego samego katolickie prawodawstwo, dotyczące małżeństw mieszanych. Na zakończenie dr. Wilson przeciwstawił gorliwość, wierność i wykształcenie katolików opieszałości i obojętności wielu Anglikanów. /"Ż"/. -

Różaniec całej kamienicy. - "The Catholic Universe Bulletin" podaje fotografię zbiorowo odmawianego przez 20 rodzin różańca, w pewnym bloku w mieście Youngstown. Co wieczór rodziny te zbierają się dla odmówienia różańca w innym mieszkaniu.

Warto zauważyć, że piękny ten zwyczaj szeroko był rozpowszechniony w Warszawie w czasie ubiegłej wojny /zwłaszcza w maju, porze nabożeństw majowych/, gdy wczesna godzina policyjna uniemożliwiała uczęszczanie wieczorami do kościoła. /"Ż"/. -

Nowożytni poganie. - Jedna z prywatnych firm w Worcestershire /Anglia/ postanowiła dawać dodatek w wysokości 2 i pół szylinga tygodniowo swoim pracownikom na każde dziecko w wieku poniżej 16 lat. Dodatek ten miał być wypłacany z funduszów firmy i nie miał on za sobą pociągnąć żadnych ujemnych skutków dla pracowników bezdzietnych. Mimo to, pociągnął on za sobą sprzeciw ogółu robotników firmy, wśród których przeważają kawalerowie i bezdzietni. Uważają oni, że jeśli firma ma nadwyżki, które może przeznaczyć dla personelu, to powinna je rozdzielać równo między wszystkich. Posiadanie dzieci jest sprawą prywatną rodziców, nie obchodzącą zupełnie firmy.

Pogląd ten, w swej istocie przeciwny podstawowym pojęciom o życiu rodzinnym, jest bezprzecznie poglądem niechrześcijańskim, pisze tygodnik "Życie". Świadczy on, jak dalece zatraca się w nowożytnym społeczeństwie instynktowne odczucie tego, co słuszne, a co niesłuszne. -

Czy złożyłeś już ofiarę na "Fundusz Prasowy 'Znaku'"?

Sprawa małżeństwa Tyrone Power. - W prasie szwedzkiej, a również i w prasie katolickiej amerykańskiej, a częściowo i angielskiej, dużo polemiki wywołała sprawa ślubu aktora filmowego Tyrone Power.

P. Tyrone Power, który jest katolikiem, wziął ongiś ślub cywilny z francuską aktorką filmową p.Annabella, również katoliczką /przynajmniej z metryki/, rozwiedzioną ze swoim prawowitym mężem. Po kilku latach pożycia p. Power rozwiódł się z nią.

Ostatnio wziął w Rzymie katolicki ślub z katoliczką i panną, amerykańską aktorką filmową p.Linda Chrystian. Ślub odbył się w sposób uroczysty. A po ślubie młoda para wzięła udział w zbiorowej audiencji papieskiej dla młodych małżeństw i skorzystała z papieskiego błogosławieństwa.

Fakt ten odczuty został przez niektóre koła katolickie amerykańskie jako pewnego rodzaju zgorszenia. Z rozmaitych stron podniosły się głosy, że ślub katolicki rozwodnika nie powinien był mieć cech uroczystych i że lepiej było uniknąć dopuszczenia młodej pary na audiencję papieską.

W związku z tym ukazał się w amerykańskiej prasie katolickiej komunikat władz kościelnych, stwierdzający, iż po starannym zbadaniu sprawy, nie mogą się one w potraktowaniu ślubu p.Tyrone Power dopatrzeć żadnej nieprawidłowości.

Pierwsze t.zw. małżeństwo p.Power nie było wcale małżeństwem. Było to grzeszne i bezprawne pożycie z cudzą żoną. Porzucając p. Annabella p. Power porzucił drogę zgorszenia. Obecnie wstępując w prawowity związek małżeński, powraca na drogę życia uczciwego i zgodnego z moralnością katolicką. Kościół nie ma powodu odmawiać grzesznikowi, który z grzechem zerwał, swego błogosławieństwa.

Wyjaśnienie to, należy przypuszczać, ma znaczenie ogólniejsze. Winno ono wytknąć kierunek myślenia również i opinii publicznej polskiej - pisze tygodnik "Życie" - i określić jej stanowisko wobec tak licznych niestety "Komplikacyj małżeńskich" w niektórych kołach społeczeństwa polskiego. Wynika z tego wyjaśnienia, że : 1/ nie wolno jest traktować w sposób pobłażliwy tego wszystkiego, co się zasadom katolickiego małżeństwa sprzeciwia, a więc rozwodów, ślubów cywilnych i t.d.; 2/ nie należy kwestionować tego, co Kościół uznał za prawidłowe i dozwolone i nie należy odmawiać przebaczenia i tolerancji grzesznikom, którzy z grzechem zerwali. -

Żniwo śmierci komunizmu. - Wielkopostny list pasterski biskupa Ambrożego Moriarty, ordynariusza diecezji Shrewsbury w Anglii, przynosi zestawienie strasznego żniwa śmierci, idącego od 30 lat śladami komunizmu:

"Znamy - pisze Biskup Moriarty - nazwiska i miejsce pomordowanych kobiet i księży podczas komunistycznej rewolucji w Hiszpanii. Liczba zamordowanych tam wtedy księży przekracza 11.000 . Ludzie ci zginęli tylko dlatego, że byli kapłanami. Liczba męczenników w Polsce, Litwie, Jugosławii i innych opanowanych przez komunizm krajach jest znana jedynie Bogu. Obozy niewolnicze, izby tortur i cele śmierci w krajach, opanowanych przez Sowiety, tworzą niesamowity obraz.

Pochód komunizmu nie słabnie, a gdziekolwiek się ukaże, przeradza się wszędzie w gwałtowny napad na Boga i Jego kościół. Naszym prawdziwym wrogiem nie jest ani kobieta, ani mężczyzna, prowadzący ten atak, ale siła zła, której oni są jedynie narzędziem. Przywódcą tego pochodu piekła jest szatan, podobnie jak za czasów pierwszych chrześcijan. Walka trwa nadal i Bóg jeden wie, jak długo trwać będzie jeszcze. Kto zawinił ? My wszyscy ! Traktaty i Ligi mają swe granice. Dlatego modlitwą, pracą, poświęceniem i żołnierską wiernością dla Boga trzeba zwalczać piekielne siły zła." /P.W./ -

- Z liryki Juliusza Słowackiego -

+ = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Dnia 3 kwietnia br. minęła setna rocznica zgonu jednego z trzech wieszczów narodu, twórcy "Króla Ducha", wielkiego emigranta politycznego Wielkiej Emigracji z 1830 r., który cudownym pięknem poezji, nie mającej sobie równej w żadnym innym narodzie - podnosił, umoralniał, uspołeczniał i wzbogacił naród. W tych walorach i dziś tkwi wielkość twórczości poetyckiej i życia Słowackiego. -

Juliusz Słowacki urodził się 25 lub 23 sierpnia 1809 r., jako syn Euzebiusza i Salomei z Januszewskich, rodzina z Wołynia. W r.1831 wyjazd zagranicę, Londyn, Paryż, potem pobyt w Szwajcarii, podróż do Włoch, podróż na Wschód i do Ziemi Świętej, pobyt we Włoszech, powrót do Paryża, gdzie pozostanie aż do śmierci. - Poniżej podajemy za "Placówką" paryską fragmenty z liryki Słowackiego. - red.

- Pogrzeb emigranta - żołnierza -

W wierszu "Pogrzeb kapitana Meyznera" przedstawia poeta smutny pogrzeb emigranta, którego garstka towarzyszów - żołnierzy niesie ze szpitala, by rzucić do "żebrackiego dołu".

"Gdyby przynajmniej przy rycerskiej śpiewce
Karabin jemu pod głowę żołnierski !
Ten sam karabin, w którym na pancerzu
Kurzy się jeszcze wystrzał belwederski.
Gdyby miecz w sercu lub śmiertelna kula -
Lecz nie ! Szpitalne łoże i koszula".

Jeden z obecnych zainicjował zbiórkę, by zmarłemu przynajmniej ksiądz zaśpiewał na pogrzebie i by mu postawiono krzyż osobny. I poeta kończy wspaniałą apostrofą :

Ale Ty, Boże, który z wysokości
Widzisz, jak giną Ojczyzny obrońce.
Błagamy Ciebie, przez tę garstkę kości !
Zapal przynajmniej na śmierć naszą - słońce !
Niechaj dzień wyjdzie z jasnej niebios bramy !
Niechaj nas przecie widzą - gdy konamy !

W sto lat po napisaniu tego przejmującego utworu, czyta się go dziś na emigracji niemal jak poemat aktualny...

T e s t a m e n t

W r.1941, na 8 lat przed śmiercią, napisał Słowacki słynny "Testament mój", jeden z najpotężniejszych wybuchów lirycznych w naszej, a zapewne i wszechświatowej poezji. Poemat jest znany; znana jest skarga poety, że "nie zostawił żadnego dziedzica ani dla swojej lutni ani dla imienia", znane - polecenie, by przyjaciele serce jego oddali matce. Znajdujemy trzy strofki:

"Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
żem dla ojczyzny sterał moje lata młode,
a póki okręt walczył siedziałem na maszcie,
a gdy tonął, z okrętem poszedłem pod wodę".

Takie było zlecenie ostatnie poety dla Polaków: nie tracić nigdy nadziei, szerzyć oświatę i ginąć, jeśli trzeba w walce o wolność.

- Do Polski -

We wspaniałym "Grobie Agamemnona" poeta piętnuje wady dawnej Polski szlacheckiej:

O Polsko, póki tę duszę anielską
będziesz więziła w czerepie rubasznym,
póty kat będzie rąbał twoje cielsko,
póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym,
póty mieć będziesz hienę na sobie
i grób i oczy otworzone w grobie...
Polsko, lecz ciebie błyskotkami łudzą.
Pawiem narodów byłaś i papugą,
a teraz jesteś służebnicą cudzą,
Choć wiem, że słowa te nie zabrzmią długo
w sercu, gdzie nie trwa myśl nawet godziny,
mówię, bom smutny i sam pełen winy".

I jeszcze raz Słowacki wytyka narodowi swemu brak politycznego rozumu w ostrej inwektywie: "Sęp ci wyjada nie serca lecz mózgi". "Grób Agamemnona" kulminujący w niemal bluźnierczym okrzyku do Polski: "Bo nie masz władzy przekląć, niewolnico" - jest jednym z najsilniejszych wyrazów bólu patriotycznego w poezji świata.

- Do Mickiewicza -

Długi był zatarg Słowackiego z Mickiewiczem, wywołany niepochlebnym osądem d-ra Becu, ojczyma poety przez Mickiewicza w "Dziadach" i potęgowany brakiem zrozumienia, jakie stale okazywał największy poeta polski dla utworów Słowackiego. Ten ostatni uznawał wielkość Mickiewicza, ale i swoją z nim równorzędność. W "Beniowskim" pisze:

"Jam ci powiedział, że jak Bóg litewski
z ciemnego sosen wstałeś uroczyska;
a w ręku twym krzyż jak miesiąc niebieski,
a w ustach słowo, co jak piorun błyska...
Choć mi się oprzesz dzisiaj, przyszłość moja,
I moje będzie za grobem zwycięstwo !
Legnie przede mną twych poetów Troja,
Twe Hektorowe jej nie zbawi męstwo.
Bóg mi obronę przyszłości poruczył:
Zabiję - trupa twego będę włóczył".

Ten Homerowy obraz bitwy między obu poetami tłumaczy się tym, że Słowacki uważał się za poetę postępu, przyszłości i demokracji, a w Mickiewiczu widział piewcę przeszłości. Wołał:

"Kocham lud więcej niż umarłych kości!"

Tę swoją równie świetną jak niesprawiedliwą diatrybę przeciw autorowi "Pana Tadeusza" kończy Słowacki wielkodusznym pożegnaniem:

"Bądź zdrów ! A tak się żegnają nie
wrogi,
lecz dwa na słońcach swych przeciwnych
Bogi".

- Wiadomości z Kraju. -

+ = + = + = + = + = + = + =

Nominacje Episkopatu w Polsce. - J.E.Ks.biskup dr.Michał Godlewski profesor historii Kościoła na uniwersytecie krakowskim, został zamianowany przez Ojca św. arcybiskupem tytularnym.
Ks. dr. Czesław Falkowski, b. prof. historii Kościoła na uniwersytecie we Wilnie, został zamianowany biskupem ordynariuszem diecezji łomżyńskiej. /Poprzednia wiadomość o objęciu w zarząd diecezji łomżyńskiej przez ks.biskupa Bernackiego z Gniezna była mylna, za co przepraszamy naszych Czytelników/. -

Biskup Radoński wzywa do nauczania religii w domu. - W wydanym z okazji W.Postu liście pasterskim, J.E.Ks.biskup Karol Radoński, ordynariusz diecezji włocławskiej, poświęcił wiele miejsca religijnemu wychowaniu młodzieży. Pod koniec swojego orędzia, Biskup zwraca się "do rodziców katolickich z gorącym apelem: Wychowujcie dzieci wasze w duchu pobożności i cnoty. Uczcie je sami prawd Wiary św. W każdym domu niech będzie katechizm i historia biblijna. Dopilnujcie sami, aby dziatwa zapoznała się gruntownie z treścią i przyswoiła sobie znajomość religii, którą ma wyznawać życiem. -

"Polska flota uchodźcza" w Szwecji liczy 50 statków. - Jak podaje prasa szwedzka /Sv.Dagbl./ w porcie w Landskronie znajduje się obecnie 5 statków, którymi przybyli uciekinierzy z Polski, a mianowicie "Elżbieta" - "Wiktoria" - "Iwówna" - "Ewunia" - "Gdy 25". - Wartość największego z nich ocenia się w biurze portu na 150.000 krs. - Ogółem w portach płd.Szwecji znajduje się 50 polskich statków różnego typu i wielkości. W przedmiocie tych statków toczy się obecnie o prawo własności tychże spór między reżimem warszawskim a przybyłymi tymi statkami do Szwecji uciekinierami. Spór ten w najbliższym tygodniu będzie rozstrzygnięty przez Departament Spraw Zagr. w Stockholmie. Prasa podaje, że co do większości spornych statków, znajdują się w ręku polskich uciekinierów w Szwecji dokumenty potwierdzające w sposób nie nastręczający wątpliwości ich prawo własności. Istnieje jednak zagadnienie, czy i w jakim stopniu ostatnie zarządzenia reżimu w tej dziedzinie, spowodowane ucieczką kutrów i t.p. mają moc wsteczną. - Prasa szwedzka przytacza wypowiedźi, jak: "Raczej zatopimy nasz statek, aniżeli go oddamy spowrotem" - mówi rybak polski, który sam w całości statek zbudował i stanowi on dla niego jedyną podstawę zarobkowania i utrzymania rodziny. - Istnieje więc w sprawie tej pewne napięcie. Do Stockholmu wezwany został szef obozu uciekinierów z Landskrony. Nadmienia się z widocznym zaniepokojeniem, że istnieje niekorzystny precedens, gdyż w r. 1945/46. estońskie statki uchodźcze oddane zostały przez Szwecję Sowietom. Było to jednak w okresie układu handl. szwedzko-sowieckiego. - Obawy jednak o tyle mają swoje uzasadnienie, że decyzja w tej sprawie spoczywa w ręku tegoż samego urzędnika, który ongiś przekazał statki estońskie Sowietom. -

= =

- Dwudziestolecie Światpolu -

W Londynie odbywa się w bież. tygodniu Walny Zjazd Światowego Związku Polaków Zagranicą, z którym związany jest obchód 20-lecia Związku. - Teren Skandynawii reprezentuje na Zjeździe p. p.Adam Sokólski z Malmö, który w ramach specjalnej audycji przemawiał w radio londyńskim imieniem Polaków w Skandynawii. -

== =

Koło Zjednoczenia Polskiego w Malmö urządza w II dzień Wielkiejnocy w Nyafolketshus, przy Nobeltorget, sala I. - wielką zabawę wiosenną. - Początek o g.17 - 23. - Niespodzianki - Orkiestra polska p.Leona Nawrota w pełnym zespole! Przybądźcie wszyscy!!!!!!!!

= ==

-Ultimatum komunistów do Episkopatu-

Reżim żąda od Kościoła Katolickiego w Polsce kapitulacji. -

Dnia 14 -go marca br. sekretarz Episkopatu Polskiego ks.biskup Choromański otrzymał z rąk reżimowego ministra administracji publicznej Wolskiego / pierwotne nazwisko: Piwowarczyk/ tekst warunków, pod którymi rząd komunistyczny gotów jest unormować stosunki między państwem a Kościołem "w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne" . -

Ultimatum reżimowe ma formę aktu oskarżenia, ujętego w osiem punktów. Oto za jaką cęnę obiecuje się Kościołowi bolszewicką tolerancję /do czasu/:

1/ Część wyższej hierarchji szerzy systematycznie nastrój wrogości do państwa. W sprawie Ziem Odzyskanych Episkopat popiera roszczenia niemieckie oraz podziela stanowisko Ameryki, przeciwnej przyznaniu Polsce tych terenów.

2/ Księża współpracują oraz dopuszczają do stowarzyszeń religijnych elementy podziemne i antypaństwowe, będące agenturą anglo-amerykańskiego kapitalizmu. Władze kościelne tolerują ten stan.

3/ Jest on sprzeczny z postawą społeczeństwa. Wobec tego państwo żąda wyraźnej zmiany postawy hierarchji kościelnej, ostrzegając, że nie będzie tolerowało akcji wichrzycielskiej.

4/ Kler posiada w Polsce szersze uprawnienia, niż w wielu innych krajach Europy Zachodniej. Państwo nie zmierza do zniesienia nauki religii w szkołach, ale nie będzie tolerowało podburzania młodzieży przeciw sobie pod płaszczykiem nauki religii.

5/ Zakłady wychowawcze i dobroczynne, kierowane przez duchownych, będą tolerowane i popierane tylko wtedy, gdy działalność ich będzie należycie kontrolowana przez państwo.

6/ Władze nie zamierzają wtrącać się do spraw wewnętrznych administracji kościelnej, żądają jednak określenia granic diecezyj zgodnie z obecnymi granicami państwa / w tej sprawie - jak wyjaśnia "Pod Prąd" - kompetentny jest jedynie Watykan, który z zasady nie uwzględnia żadnych zmian terytorialnych przed podpisaniem traktatów pokojowych; to też dla Watykanu na Wschodnich Ziemiach Polski, zagarniętych przez Rosję, istnieją w dalszym ciągu przedwojenne diecezje, a na Ziemiach Odzyskanych biskupi polscy otrzymali tylko prowizoryczną juryzdykcję - przyp.red./.

7/ Nowa konstytucja ureguluje stosunki między państwem a Kościołem zależnie od zachowania się kleru i hierarchji kościelnej wobec państwa.

8/ Wszelkie kroki hierarchii kościelnej, zmierzające w kierunku powyższych postulatów, będą przyjęte i poparte przez państwo z całą życzliwością.

Najpierw zwróćmy uwagę - pisze wychodzące w Szwajcarii czasopismo "Pod Prąd" - na rażące fałsze oskarżenia, obliczone widocznie na krótką pamięć lub nieświadomość ludzką. Stanowisko Episkopatu w sprawie Ziem Odzyskanych, ustalone przede wszystkim pamiętnym orędziem Prymasa Hlonda z r.1948, jest dość jasne, by wymagało komentarza.

Uprawnienia kleru w Polsce są jeszcze istotnie większe,

niż w niektórych krajach zachodnich, zwłaszcza protestanckich, lub tak zlaicyzowanych jak Francja - ale tylko na papierze. W praktyce jedynie za żelazną kurtyną prowadzona jest przeciw klerowi wściekła i kierowana z góry kampania urzędowej propagandy. W Polsce w ostatnich tygodniach przyjęła ona formę inspirowanych meetingów "ludowych", żądających "doprowadzenia do porządku" duchownych: identyczna taktyka była zastosowana na Węgrzech kilka miesięcy przed aresztowaniem Kard. Mindszenty. - W żadnym innym kraju na świecie, włącznie do niechrześcijańskich, księża nie zapełniają setkami więzień i ław oskarżonych, jak w Polsce.... Aczkolwiek formalnie nauka religii w szkołach jest dozwolona, stosuje się przeróżne formy nacisku na rodziców i na dzieci, by od lekcyj religii odstręczyć. Przed paru tygodniami aresztowano na Śląsku 20 księży za odczytanie z ambon listu Pasterskiego ordynariusza Katowic, cytującego konkretne przykłady usuwania ze szkół krzyżów oraz szykan wobec katechetów i ich uczni. - ...Pomawianie księży i hierarchii kościelnej o "szerzenie wrogości do państwa" o popieranie "agentur anglo-amerykańskiego kapitalizmu", o akcję wichrzycielską", o "podburzanie młodzieży" - te wszystkie frazesy i slogany propagandy bolszewickiej znaczą w rzeczywistości " chrześcijańska postawa", jaką Kościół szerzy i szerzyć będzie.

Dla celów taktycznych komunizm w Polsce nie występuje na razie otwarcie przeciw katolicyzmowi, udaje tolerancyjność dla religii, jednocześnie jednak prowadzi przeciw niej nieubłaganą w stu formach i o stu obliczach walkę.... W sprawach ducha przemoc fizyczna odgrywa ograniczoną tylko rolę. Dzięki temu choćby chwilowe okoliczności wskazywały na możliwość jego zagłady, Kościół Wieczny i z tej próby, w Polsce i na świecie, wyjdzie znów zwycięsko, jak wychodził dotąd zawsze przez 2.000 lat. -

Episkopat polski odrzucił ultimatum władz reżymowych. - Na konferencji biskupów w Krakowie uchwalono protest przeciw deklaracji reżymu z 19 marca br. - Wybrano równocześnie dwie komisje: jedną dla opracowania i przedstawienia rządowi kontrpropozycji, a drugą dla zredagowania listu pasterskiego, który " w formie bardzo umiarkowanej potraktuje całą sprawę" i będzie odczytany we wszystkich kościołach polskich w ostatnią niedzielę kwietnia br. -

Wzrost liczby powołań. - Znany statystyk katolicki, O.M.Pirożyński z Wrocławia, ogłosił zestawienie alumnów w seminariach duchownych w Polsce. Okazuje się, że w porównaniu z r.1947, cyfra powołań kapłańskich wzrosła. Było bowiem 1.444 kleryków, teraz jest ich 1.757, czyli o 313 więcej. Wzrost ten nie jest jeszcze wystarczający, gdyż dla uzupełnienia strat wojennych i podwojenia dawnej, niewystarczającej liczby księży, ilość alumnów powinna wzróść do 4 tysięcy. -

500 tysięcy sierót w Polsce. - Pani Teresa Brosse, lekarka francuska po zwiedzeniu krajów Europy sporządziła raport dotyczący dzieci - ofiar ostatniej wojny. Raport ten został ogłoszony w U.N.E.S.C.O. - Z raportu wynika, że Europa posiada obecnie 12 milionów sierót i kalek wojennych, z czego na Francję przypada 450 tysięcy sierót, na Włochy 390.000, w tym w samym Neapolu znajduje się 75.000 opuszczonych dzieci...

Smutny jednak rekord przypada Polsce, która posiada 500.000 sierót kompletnych, 700.000 półsierót, z czego 100.000 w samej Warszawie. -

25.000 drodzin chłopskich z Polski Centralnej będzie w tym roku przesiedlonych przymusowo do woj. szczecińskiego bądź olsztyńskiego. -

- K o n f e s j o n a ł i d o n o s -
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

P r o c e s trzech księży, oskarżonych o współdziałanie z grupami zbrojnymi w kraju przyjęła opinia polska na emigracji z mniejszym zrozumieniem i mniejszą uwagą, niżby należało. Owszem, stwierdzono, że to wstęp do ataku na Kościół, że księża poddani być musieli jakimś zabiegom podobnie jak kardynał Mindszenty na Węgrzech, bo kajali się i przyznawali do win niepopełnionych, że wyrok był z góry wiadomy. I tyle.

To wszystko prawda, ale nie to jest najważniejsze, nie na tym polega istotna wymowa procesu tego. Chodzi tu o coś innego, o coś zasadniczego i potwornego.

Kiedy otrząsnąć proces z propagandy, oskarżeń i przyznań nieprawdopodobnych i z przypadkowych lub doczepionych wydarzeń, co pozostaje jako istotna wina wszystkich trzech kapłanów ? Współdziałanie z partyzantami. Na czym to współdziałanie polegało ? Przede wszystkim na spowiadaniu i dochowywaniu tajemnicy spowiedzi . Jeden z trzech automatów, którzy kiedyś byli ludźmi powiada, że poznał swoją winę, że przyznaje się do przestępstwa, iż wiedząc o zbrodniach partyzantów ze spowiedzi, nie doniósł o tym władzy.

W ustroju sowieckim tylko policja ma prawo do tajemnic. Każdy ma obowiązek donosu. Kto nie doniesie o przestępstwie, choćby najlżejszym ojca, matki, brata, syna, przyjaciela, dobroczyńcy, ten jest współwinnym przestępstwa. Każdy człowiek powinien bać się drugiego i nikomu nie ufać. Dopiero wówczas władza państwa komunistycznego jest pełna, społeczeństwo nie istnieje, bo gdzie nie ma zaufania, nie może być żadnej skoordynowanej akcji ani nawet żadnej opinii społecznej.

Bolszewicy w Polsce rozbijają więź rodzinną przez zniszczenie zaufania między rodzicami i dziećmi, między rodzeństwem. Łamiąc zaufanie między ludźmi przez zmuszanie ich do wzajemnego szpiegowania, uniemożliwiają istnienie opozycji. Tu wszakże napotykają na jedną przeszkodę. W każdej niemal wiosce, w każdej dzielnicy miasta jest człowiek, który zna tajemnice setek jeśli nie tysięcy ludzi i który tych tajemnic nie zdradza władzy ani nikomu, nawet swoim przełożonym. Człowiek ten, kapłan katolicki ma zaufanie ludzi, ma je właśnie dlatego, że dochowuje tajemnicy spowiedzi. Wskutek tego jest on jedynym konkurentem a więc wrogiem władzy, gdy wyniszczone są już inne ośrodki.

Takiego człowieka nie można więc tolerować, trzeba go zniszczyć lub uniemożliwić mu pełnienie antypaństwowej funkcji. Bo jedynym miejscem do spowiedzi człowieka w systemie sowieckim jest biuro policji politycznej, a jedynym spowiednikiem sędzia śledczy. Zadaniem sędziego śledczego u bolszewików nie jest wykrywanie przestępstw, lecz spowiadanie ludzi. Dlatego każdy tam jest potencjonalnie winny, każdy może być aresztowany, a z aresztu wrócić na urząd, bo to nie jest sąd, . to jest konfesjonał bezbożniczy. Jak katolik co najmniej raz na rok się spowiada, tak bolszewik przynajmniej raz na rok powinien zeznawać w policji.

Proces trzech księży miał z punktu widzenia komunistycznego nie tylko to węższe zadanie , by rzucić strach na kler. Miał także szersze zadanie: poderwać zaufanie do konfesjonału pouczyć ludzi, że każdy ksiądz może być "wyspowiadany" przez Bezpiekę i że w "demokracji ludowej" nie ma tajemnicy spowie-

dzi. Bolszewicy prędzej pogodzą się z istnieniem całej hierarchii duchownej, prędzej nawet poślą swoich dygnitarzy na procesje i audiencje u biskupów, prędzej zezwolą na pełne kościoły i tłumne procesje niż na to, by człowiek mógł wyszeptać drugiemu człowiekowi do ucha swoje myśli i uczynki bez obawy i w zaufaniu. Człowiek ma żyć ze wszystkimi swoimi kompleksami i fobiami, ma je w sobie kwasić i podniecać tak długo, aż z własnej potrzeby, w braku innego trybunału, nie wytrzyma i pójdzie do policji. Tam mu ułatwią ulżenie sobie i wydostaną z niego najbardziej nawet osobiste i intymne myśli. Taki dopiero człowiek jest dobrym obywatelem komunistycznym, - praktykującym bolszewikiem.

Dla każdego z nas, wychowanych w chrześcijaństwie, jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że kapłan może znać najstraszniejsze i najszkodliwsze dla rządzących zbrodnie i nie może ich nikomu powtórzyć. I dlatego między innymi chrześcijaństwo wychowało wolnego człowieka. Tego wolnego człowieka komunizm chce zabić za wszelką cenę i dlatego w usta umęczonego kapłana wkłada słowa odrzekające się od tajemnicy spowiedzi.
To jest istotny sens procesu trzech księży przed "sądem" wojskowym.

W. W.

- Miasto św. Franciszka dla bezdomnych -

Na temat "L u d z i e b e z d o m n i" przemawiał w Rzymie słynny Jezuita O.Lombardi, w sali teatru Adriano. Olbrzymi tłum zalegał przyległy plac Cavour'a, reagując bardzo żywo na wywody mówcy. O. Lombardi omówił jeden z najtragiczniejszych problemów powojennych: brak dachu na głową tysięcy. "Dom - mówił O. Lombardi - jest minimalnym żądaniem, jakie stawiać może każda istota ludzka. Ci, którzy mają, a nie dają, niechaj uważają, gdyż istnieje sprawiedliwość Boża, przed którą nikt się nie skryje Boża, przed którą nikt się nie skryje, a ubogi będzie sędzią surowym i nieubłaganym, gdyż kto otrzymuje a nic daje drugiemu, nie daje Bogu... są pieniądze, są kina i bary. Wielkie hotele i lokale rozrywkowe są zawsze przepełnione. Świadczy to, że są pieniądze. Niechże więc się coś robi."
Na zakończenie O. Lombardi podał do wiadomości, że w niedzielę najbliższą zostanie położony kamień węgielny pod "Miasto św. Franciszka" w Acilia na drodze do Ostii, gdzie dach nad głową otrzyma tysiąc rodzin. Ojciec św. ofiarował na ten cel 50. milionów lirów. "Rzymski Komitet Pomocy ludziom bezdomnym" zajmuje się zbiórką dalszych potrzebnych funduszy. -

Dorobek katolickiego reliefu amerykańskiego jest olbrzymi. Dotychczas wysłano do 62 krajów przeszło 274 miliony funtów przeróżnych rzeczy wartości 131 milionów 610 tysięcy dolarów. Przykładem katolickiej ofiarności amerykańskiej może być Dzień Dziękczynienia w r.1947, w ciągu którego zebrano 60 milionów funtów żywności i odzienia. -
W bieżącym roku biskupi amerykańscy apelują znowu gorąco o dalsze prowadzenie dzieła chrześcijańskiego miłosierdzia w zniszczonym i zalanym łzami świecie powojennym. Im większy bowiem nacisk bezbożnego komunizmu na wolność i dobrobyt, tym większego potrzeba wysiłku i większej ofiary, by okazać nieszczęśliwym współbraciom chrześcijańskie b r a t e r s t w o w i a r y. - Według planu hierarchji katolickiej zbiórka zorganizowana na dzień 27 marca br. przynieść miała 5 milionów dolarów. -

Złóż ofiarę postną na Fundusz Pomocy Dziecku w Kraju!!!

- N a ś w i ę c o n e m u M i c k i e w i c z ó w -
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Wychodzący w Paryżu tygodnik "Placówka" drukuje na swoich łamach kartki z pamiętników Zofii Komierowskiej - Radwanowej p.t. "Spotkania z Mickiewiczem", z których wzięty jest poniższy fragment.

Paryż 27 marca.
Dzień Zmartwychwstania Pańskiego......

Na święconem byliśmy u Mickiewiczów, gdzie się zwykle cała kolonia polska zbiera. Rozrzewniający był widok skromnie zastawionego stołu, na którym jednak potrochu wszystko odnaleść można było, nawet tradycyjne prosiątko z jajkiem w zębach. Poeta bowiem tak przywiązany do ojczystych zwyczajów, że wolałby tydzień cały pościć jak nieuprzytomnić choć w części tej chwili, która mu żywiej dom rodzicielski i ukochaną Litwę przypomina. Przed rozpoczęciem święconego poeta z zwykłą sobie powagą wyniósł ze swego pokoju woreczek płócienny, związany sznurkiem i położył na osobnym stoliku przykrytym białym obrusem. Wszyscy zebrani goście powstawali, otoczyli stół uroczyście, w r o z w i ą z a n y m w o r e c z k u b y ł a z i e m i a p o l s k a. Chwili tej opisać nie umiem, łzy mi płynęły jak groch, patrząc na tych ludzi złamanych wiekiem cierpień i rozmaitymi zawodami, a tak żywo zachowującymi uczucia dla ukochanej Ojczyzny. Wszyscy całowali z namaszczeniem te prochy, szczere i gorące składając sobie wzajemnie życzenia, aby im Bóg pozwolił doczekać jeśli już nie odrodzenia to przynajmniej możności złożenia w jej ziemi skołatanych kości swoich. Drugi taki woreczek umieszczony jest w kościele d e l'A s s o m p t i o n obsługiwanym przez polskich Zmartwychwstańców, - gdzie się zwykle w każde święto i niedzielę zbiera cała emigracja, a jeśli którego z nich żegnają na zawsze, to owej polskiej ziemi posypują na trumnę, aby biednemu tułaczowi, ciężar obcej ziemi zmniejszyć.

To co mówił było rodzajem p r o r o c t w a i j a s n o w i d z e n i a. Ucisk obecny naszego nieszczęśliwego kraju nazwał wstępem do daleko cięższych i straszniejszych prób. Mamy zapowiedziane, i katorgi, i Sybir, i szubienice, i wojny domowe, p o w s t a n i e z b r o j n e, g d z i e b r a t p r z e c i w k o b r a t u w a l c z y ć b ę d z i e, aż mi włosy na głowie powstały, słysząc te wszystkie obietnice, które może przeżywać będzie trzeba. Odbiorą wam wiarę i mowę ojczystą, dzieci wasze obcym jezykiem chwalić Pana będą, poznoszą klasztory, a tych, którzy w wierze ojców wytrwać zechcą, męczyć i katować będą. Oprócz wroga strasznego jak chytry siedmiogłowy, będziemy mieli drugiego równie nam nienawistnego, który najnieprzyjaźniejszym swoim wpływem i wyjątkowymi, dyplomatycznymi zdolnościami nad zgubą naszą pracować będzie.

W miarę wypowiadania tych strasznych proroctw, twarz poety przybierała wyraz nieopisanej boleści i smutku. Nagle zaczęła się rozpromieniać. - Na tle ciemnym, zachmurzonym widzę malutkie światełko, jak gdyby łódkę na wzburzonym morzu, ono się zwiększa, rośnie, potężnieje i w niedalekiej może przyszłości cały zabłyśnie blaskiem. To wskrzeszona z grobu Ojczyzna, to przyszłość nasza, my jej niedoczekamy bo ta chwila może jeszcze daleka ale wnukom naszym Bóg łzy i krwawe krzywdy z pewnością nagrodzi. - "Bracia! Matka nasza żyje bo jest nieśmiertelną, napróżno ją wróg uciska, rozciąga na krzyżu, smaga knutami, ona nie skona, a z tych prób wyjdzie piekniejsza, świątlejsza, jak gdyby złoto

z próby ognistej". - Wszyscy obecni głośnym zawiedli płaczem, wzajemnie rzucając się sobie w objęcia i chórem zaintonowali "Boże coś Polskę". Wpośród tak serdecznego nastroju p. A d a m zażądał wina. Wnieśli gąsiorek cydru i pierwszy wniósł zdrowie wskrzesić się mającej Ojczyzny.

Po śniadaniu panowie poszli do poety pokoju na fajki i cygara. Po chwili ukazał się w drzwiach mój mąż i powiedział, że jeśli chcę słyszeć mówiącego z ducha Adama, żebym stanęła nieruchomie koło portiery a wszystko słyszeć i widzieć będę doskonale. Zająwszy tedy wskazane mi miejsce stałam jak posąg nieruchomo, nie śmiąc odetchnąć, aby jednego nie utracić słowa. Poeta siedział podparty, wzrok jego ginął w przestrzeni, oczy tak dziwnym świeciły blaskiem, że to w co patrzał zdawało się z nadziemskiego pochodzić świata. Obawa nie zrozumienia tego, co usłyszę tak mąciła moją uwagę, że z trudnością chwytałam i wiązałam dolatujące mnie wyrazy.....

o o O o o

- Sprawy polskie zagranicą -

+ = + = + = + = + = + = + = +

Rząd bez stronnictw i wbrew stronnictwom . -Dnia 7 kwietnia 1949 r. Prezydent R.P. mianował dotychczasowego Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Tadeusza Tomaszewskiego - Prezesem Rady Ministrów. - Na jego zaś wniosek mianował:

Gen.bryg.dr. Romana Odzierzyńskiego - ministrem obrony narodowej, Zygmunta Rusinka, Prezesa Zjednoczenia Polskiego Uchodźctwa Wojennego - ministrem. Ponadto Prezydent Zaleski powierzył: Prezesowi Rady Ministrów T.Tomaszewskiemu - kierownictwo ministerstw: Skarbu oraz Sprawiedliwości. Generałowi Odzierzyńskiemu - kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p.Mieczysławowi Sokołowskiemu - kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych. -

Skład tego czteroosobowego rządu nie reprezentuje ani opinii Kraju, ani opinii uchodźctwa. Jest jak pisze "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" naruszeniem zasady i stanowi całkowite novum.

"Nie reprezentuje on stronnictw politycznych, które nie tylko nie zgodziły się wziąć w nim udziału, ale nawet zakwestionowały sposób jego powstania. Nie reprezentuje emigracji, która ani na jego powstanie ani na skład osobowy nie miała - oczywiście żadnego wpływu.

"Cofnęliśmy się więc jeszcze wstecz, zjechaliśmy jeszcze niżej...Ten stan rzeczy może mieć opłakane następstwa dla sprawy polskiej. Zamiast jednego ośrodka politycznego działania mogą powstać dwa, trzy, lub więcej. Każdy będzie pretendował do roli reprezentanta kraju lub emigracji...

"Powołany w sposób legalny zgodnie z obowiązującą konstytucją rząd, stanowiący koalicję stronnictw z udziałem przedstawicieli uchodźctwa będzie jedynym kierownictwem politycznym, którego autorytet uzna bez zastrzeżeń kraj i emigracja, jedynym czynnikiem uprawnionym do zabierania głosu w sprawach polskich na zachodzie.

"Taki rząd powstać musi i prędzej czy później powstanie. Wiemy, że obecny kryzys jest głęboki, Ale czym głębszy jest kryzys tym głębiej trzeba sięgać szukając śro-dków naprawy."

Podobne stanowisko zajmuje poza prasą stronnictw polit. także prasa Polonii Amerykańskiej, m.i. "Dziennik dla Wszystkich" z Cleveland. - Koniecznym więc jest dołożenie wszelkich starań w kierunku powołania rządu, który dawałby gwarancję rzeczywistej siły politycznej i pozyskania zaufania i współpracy Polaków w Kraju i poza Krajem. -

- Uroczyste ofiarowanie się Polonii w Szwecji - Niepokal. Sercu N. Marii Panny.

W święto Zwiastowania N. Marii Panny, dnia 25 marca br. odbyła się, za specjalnym zezwoleniem J.Eksc.ks.Biskupa Muellera, Wikariusza Apost. w Szwecji, w kaplicy OO. Dominikanów w Lund, przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej - uroczystość ofiarowania uchodźctwa polskiego w Szwecji Niepokalanemu Sercu Marii pod opiekę. -

Uroczystość ta, nawiązująca do ślubowań narodu polskiego w Kraju oraz ofiarowania się katolików szwedzkich N.Marii Pannie - odbyła się z inicjatywy SPK. oddz. Szwecja w ramach Walnego Zjazdu SPK. - Mogli zatem rodacy z całej Szwecji przez swych delegatów, delegatów kół SPK. obecnych na Zjeździe, uczestniczyć w tej pięknej uroczystości.

Nabożeństwo odprawił i okolicznościowe kazanie, o tradycjach maryjnych w dziejach narodu i w życiu polskim do ostatnich czasów, wygłosił ks. kapelan Czesław Chmielewski. Asystował ks.Br. Szymański z Hälsingborga. Śpiewane przez wszystkich obecnych, w po brzegi wypełnionej kaplicy, pieśni polskie, z których "My chcemy Boga" było szczególnie silnym i aktualnym wołaniem, a po akcie ofiarowania, rycerska pieśń "Bogurodzica Dziewica", najstarszy hymn polski - nadały piętno szczególnej mocy uroczystości i wytworzyły atmosferę pięknego polskiego nabożeństwa. - Akt ofiarowania się Niepokalanemu Sercu Marii był równocześnie manifestacją przywiązania do Kościoła Katolickiego emigracji polskiej w Szwecji. Akt ten w nawiązaniu do ślubowań polskich ma brzmienie następ.:

"O Mario, Niepokalana Rodzicielko Boża, Władczyni nieba i ziemi, Królowo całej i niepodzielnej Polski, Orędowniczko i Pocieszycielko więzionych, strapionych i uciśnionych ! Oto z nami i przez nas cała emigracja Polska w Szwecji, ściele się u stóp Twych Przenajświętszych. - Trzydzieści pokoleń naszego narodu w ciągu całego tysiąclecia jedno drugiemu przekazywało swą miłość gorącą dla Ciebie i wierności po dziś dzień dochowało. A na ich czele świecą niebiańską chwałą nasi Patronowie polscy, Święci Młodzieniaszkowie: Stanisław Kostka, Kazimierz królewicz, - te niedościgłe wzory, jak wielbić Ciebie, o Matko nasza. Ale i my nieodrodni synowie i spadkobiercy naszych praojców, a Twoich żarliwych czcicieli, radujemy się i chlubimy się, że nasze polskie tułacze, wygnańcze serca pałają odwieczną dla Ciebie miłością jako dla naszej umiłowanej Matki, Pani i Królowej. Albowiem ta miłość urabia w nas pełność ducha narodowego i wtedy dopiero czujemy się w pełni Polakami, gdy Ciebie jako Matkę swoją czcimy i uwielbiamy.

"My więc wierni synowie i córy Polski żywimy i pomnażamy w sobie tę przeogromną i odwieczną miłość; oświadczamy też publicznie, że jesteśmy Twoi i pozostaniemy na zawsze przy Tobie i z Tobą. Miłość zaś i cześć ku Tobie budzić i szerzyć będziemy zawsze i wszędzie.

"O Królowo nasza! Uproś nam tę łaskę, abyśmy byli zawsze chlubą narodu i przynieśli pożytek umiłowanej Ojczyźnie naszej, by naród nasz do najczcigodniejszych zaliczono, by imię Polska jaśniało cnotą, mądrością i zasługą.

"A jak Kościół i cały rodzaj ludzki został poświęcony Sercu Jezusa, by to Serce stało się dla nich znamieniem zwy-

cięstwa i zbawienia, tak i my również poświęcamy się na zawsze Tobie i Twojemu Niepokalanemu Sercu, o Matko i Królowo nasza! Niechaj Twa miłość i opieka przyśpieszy zwycięstwo Królestwa Bożego na ziemi. Niech umęczonej Ojczyźnie naszej przyniesie prawdziwą wolność i niepodległość. Niech wszystkie narody pojednają się między sobą i z Bogiem, a Ciebie niechaj wspólnie błogosławioną zowią, powtarzając wieczne M a g n i f i c a t Twego Niepokalanego Serca, Magnificat chwały, potęgi i miłości. A m e n." -

Na zakończenie uroczystości wierni odśpiewali "Boże coś Polskę". -

- Walny Zjazd S.P.K. oddz. Szwecja -

Delegaci Kół S.P.K. oddz. Szwecja zjechali się dnia 25 bm. do L u n d, na swe II Walne Zebranie. - Po nabożeństwie i ofiarowaniu się Polonii szwedzkiej Niep. Sercu Marii, rozpoczęto w dużej sali domu przy Kiliansgatan 9. obrady odśpiewaniem hymnu narodowego "Jeszcze Polska nie zginęła...". - Zebranie przy obecności około 100 delegatów i zaproszonych gości, zagaił prezes Rady Oddziału, p. generał Przyjałkowski. - Imieniem władz centralnych S.P.K. w Londynie powitał Zjazd p. Garliński w szczególnie serdecznych słowach, nazywając Oddz. S.P.K. w Szwecji, najbliższym bijącemu sercu Polski. - Przewodniczący Walnego Zebrania p.red. T. Norwid-Nowacki wygłosił przemówienie o aktualnym położeniu międzynarodowym. -

Sprawozdania z półtorarocznej działalności wykazały, że władze S.P.K. z generałem Przyjałkowskim na czele, wykorzystały wszelkie możliwości, by osiągnąć najlepsze wyniki, zarówno w swej akcji organizacyjnej jak i kulturalno-oświatowej i społecznej /akcja informacyjna, imprezy patriotyczne, biblioteczki wędrowne i tp./, samopomocowej oraz pomocy b. żołnierzom A.K. w Kraju /zebrano na ten cel ponad 3.000 kr., które przeznaczono na wysyłkę paczek/ oraz emigracyjnej / pośrednictwo w zawieraniu kontraktów pracy w Kanadzie, starania o możliwości emigr. do Australii itp./ - S.P.K. stało się w okresie sprawozdawczym najbardziej dynamiczną organizacją polską w Szwecji.

W toku obrad przeprowadzono pewne zmiany statutowe, uchwalono preliminarz budżetowy, oraz regulaminy wewnętrzne, a mianowicie regulamin Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, Sądów S.P.K. oraz plan pracy dla Kół S.P.K. - Uchwalono też wysłać list do Prezydenta Trumana o umożliwienie Polakom z Szwecji immigracji do U.S.A. -

Nowe władze S.P.K.: - W skład nowowybranej Rady weszli pp.: generał Przyjałkowski, Korczyński, Adamczyk, Liebert, Malik, Szawłowski, Banasikowski, Wieloch, Kowalczyk, Iwanowski, Norwid-Nowacki, Jaworowicz, Szmajdowicz, Kurowski, Januszkiewicz. - Jako zastępcy: pp.Jakubiak, Piotrowski, Kopytek, Ulfik i Bergiel. -
Rada wyłoniła Zarząd S.P.K. z dotychczasowym prezesem p. Edmundem Banasikowskim na czele. -

W czasie całego Zjazdu panowała atmosfera żołnierskiego koleżeństwa, a zarówno akt ofiarowania się Niepokalemu Sercu Marii, jak i powzięte uchwały, a w szczególności uchwalona przez aklamację rezolucja - dowodzą czystości ideowej Oddziału, niezachwianej wiary w zwycięstwo sprawy polskiej i odpowiedzialnego wysiłku członków Oddziału w dążeniach niepodległościowych uchodźctwa. -
Uchwalona przez Walne Zebranie rezolucja ideowa brzmi:

II Walny Zjazd S.P.K. oddz. w Szwecji:

I. W obliczu wzmagających się prześladowań religijnych i systematycznej walki z Kościołem Katolickim w krajach okupowanych przez komunizm sowiecki, s t w i e r d z a swoje niewzruszone przywiązanie i wierność do Kościoła Rzymsko - Katolickiego, najwyższego autorytetu moralnego i źródła sił duchowych ludzkości.

Stwierdzając, że Kościół Katolicki w Polsce postawą i działalnością swoją zawsze stał na straży rodziny, porządku i sprawiedliwości społecznej, obrony wartości kulturalnych narodu, a za miłość Ojczyzny, jej wschodnich i zachodnich granic, szczególnie w czasie ostatniej wojny, obficie płacił wolnością osobistą i życiem - Walny Zjazd S.P.K. oddz. Szwecja, p o t ę p i a masowe aresztowania polskiego duchowieństwa, uderzenia w niezawisłość moralną Kościoła i szerzenie zamętu w opinii wiernych przez obłudną propagandę.

II. Stwierdzając, że ostatnie aresztowania b. żołnierzy A.K. i innych formacji wojskowych polskiego podziemia, ujawnionych naskutek ogłoszonej " amnestji" są wyraźnym pogwałceniem tejże "amnestji" i dalszym, świadomym niszczeniem biologicznego rdzenia narodu, jego najbardziej ideowych elementów, - Walny Zjazd S.P.K. oddz. Szwecja w z y w a całe uchodźctwo polskie, by świadome niekończących się strat narodowych, jednoczyło się w wysiłku serc i mózgów dla wyrównania zadawanych strat i moralną postawą swoją dorównało milczącemu bohaterstwu rodaków w Kraju. Drogę do tego Walny Zjazd upatruje przede wszystkim w pełnym i głębokim uświadomieniu narodowym i w wynikającym stąd podporządkowaniu całego życia zarówno jednostki jak i zbiorowości obowiązkom i honorowi Polaka.

Walny Zjazd S.P.K. oddz.Szwecja wzywa ponadto uchodźctwo polskie do użycia wszelkich środków walki moralnej i politycznej w celu należytego uświadomienia opinii demokratycznego Zachodu i jego decydujących czynników o istotnym stanie rzeczy w Kraju i o podstawach polityki polskiej , a przede wszystkim - wyzwolenią Kraju z niewoli barbarzyńskiego totalizmu.

III. Stojąc na gruncie walki o Niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego w granicach przedwojennych z przyłączonymi Ziemiami Odzyskanymi, Walny Zjazd S.P.K. oddz. Szwecja w y r a ż a przekonanie, że cel ten przy pełnym wyzyskaniu sprzyjających danych położenia międzynarodowego, winien być osiągnięty w imię sprawiedliwości międzynarodowej wśród rodziny wolnych narodów Europy, w proporcji do poniesionych i nadal ponoszonych ofiar narodu polskiego w walce o wolność. - W tej myśli wyraża swoją wierność i oddanie konstytucyjnym władzom R.P. z Prezydentem Rzeczypospolitej na czele. -

Późnym wieczorem zakończono obrady i delegaci rozjechali się do swych środowisk, by tam w Kołach S.P.K. w myśl powziętych uchwał i rezolucji nadal prowadzić swoją pracę, z wzmożoną siłą. -

o o O o o

= : = : = : = : = : = : = : = : = : = : = : = :

Biada, kto daje Ojczyźnie pół duszy,
A drugie tu pół dla szczęścia zachowa;
Oboje w nim Bóg swym piorunem skruszy,
I padnie kiedyś w popiół taka głowa !

Juliusz Słowacki

= : = : = : = : = : = : = : = : = : = : = : = :

- Testament Paderewskiego -

Otwarto wreszcie w Paryżu testament Ignacego Paderewskiego, który pochodzi z 1929 r. i jest własnoręcznie przez pianistę napisany. - Znaleziono go w paryskim banku Morgana.

Zgodnie z niejednokrotnie przez Paderewskiego wyrażonymi zamiarami, testament zawiera wielkie legaty na cele kulturalno-narodowe. - Z majątku wynoszącego podobno miliard franków, dwie trzecie, t.j. 650 milionów franków pójdzie na fundacje dla uniwersytetów w Krakowie, Poznaniu i Lwowie /dziś we Wrocławiu/ oraz dla Konserwatorium i Liceum Paderewskiego w Warszawie. -

Wielkie wrażenie wywołało wśród Polaków końcowe oświadczenie zmarłego:

"Proszę o przebaczenie wszystkich, których bym nieświadomie obraził, nie mam świadomości, bym komu świadomie wyrządził krzywdę.

Przebaczam wszystkim, którzy mię osobiście obrazili, lecz nie mogę przebaczyć tym politykom polskim, którzy, kierując się interesem osobistym, wtrącili mój kraj w nieszczęście, obejmując nad nim władzę. Nawet Bóg nie mógłby im tego przebaczyć." -

- Z pobytu dr. Bieleckiego w St. Zjednoczonych -

Przebywający obecnie w St.Zjedn. prezes Stronnictwa Narodowego dr. Bielecki, podejmowany był przez członków dawnej ambasady R.P. z ambasadorem Ciechanowskim i ministrem Wszelakim na czele. - Odbyły się nadto przy okazji jego pobytu rozmowy przedstawicieli trzech głównych stronnictw polskich, Stronnictwa Narodowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej. Rozmowy te wykazały dalsze zbliżenie poglądów na szereg zasadniczych spraw.

Dr.Bielecki przyjęty był na specjalnych audiencjach przez Delegata Apostolskiego i dziekana korpusu dyplomatycznego, ambasadora Norwegii. Większą część swego pobytu w Waszyngtonie poświęcił jednak na rozmowy z członkami Rządu i Kongresu Stanów Zjednocz. Na terenie Senatu rozmawiał on z Senatorem J.Howard McGrath, prezesem partii demokratycznej i Brien McMahon, przewodn. Komisji Atomowej oraz innymi senatorami demokratycznymi. Ze strony republikańskiej przyjęli dr. Bieleckiego senatorowie Robert Taft, Artur Vanderberg, Henry Cabot Lodge, Homer Ferguson, William Knowland i szereg innych. Wygłosił również Dr.Bielecki krótkie przemówienie na specjalnym śniadaniu, zorganizowanym przez grupę Senatorów z Aleksandrem Wiley, członkiem komisji spraw zagranicznych na czele.

Gdy chodzi o Izbę Reprezentantów, dr.Bielecki był głównym mówcą na obiedzie w S p e a k e r's dining room, zorganizowanym dla niego w dniu 22 marca przez grupę kongresmanów z komisji wojskowej. W obiedzie wzięło udział około 30 kongresmanów. Wśród obecnych znaleźli się przewodniczący sześciu komisji Izb /Spraw Zagran., Wojskowej, Budżetu, Pracy, Rolnej, i Prawniczej / - oraz posłowie pochodzenia polskiego. Poseł Lesiński przypomniał gościowi współpracę swoją z Romanem Dmowskim i Janem Smulskim w ramach Komitetu Nar.

Ze spotkań w departamentach wykonawczych wymienić należy szereg rozmów z wyższymi urzędnikami Departamentu Stanu, Pracy, Federal Reserve Board oraz wizytę u dyrektora European Recovery Program p.Pawła Hoffmana. We wszystkich powyższych rozmowach i przemówieniach w środowisku amerykańskim, prezes dr.Bielecki przedstawiał sytuację Polski na tle ogólnego położenia oraz podawał praktyczne wskazówki, w jaki sposób Stany Zjednoczone mogłyby pomóc narodowi i emigracji polskiej w obecnym, przejściowym okresie.

Dr. Bielecki stwierdza, że spotkał się na terenie St.Zjednocz. z dużym zrozumieniem dla sprawy polskiej, co przypisuje w głównej mierze pionierskiej pracy Polonii amerykańskiej i przedstawicieli polskiej emigracji. -

- W postawie obrazy -
+ = + = + = + = + = + = + = + = + =

Nie wiem z jakich pokładów duszy polskiej bierze się ta skłonność do obrazy. Polak lubi się czuć obrażonym. Znajduje jakąś satysfakcję w poczuciu, że jest na kogoś obrażony. To uczucie mu coś widocznie wewnętrznie załatwia, daje jakąś przyjemność, podnosi jego wartość we własnych oczach. Wywyższa go ponad tego, na kogo się obraził, pozwala go w duchu poniżać i przeklinać, bo ja wiem, co jeszcze zresztą ? Dość, że postawa obrażonego odpowiada nadwiślańskiemu rodakowi.

W oczach innych ludzi postawa obrażonego wywołuje szyderstwo. Człowiek obrażony w większości wypadków jest śmieszny. Bywa zabawny nawet wtedy gdy ma rację, nawet wtedy gdy został rzeczywiście skrzywdzony. Jego krzywda i cierpienie zabarwiają się jakby elementem niepoważnym, groteskowym.

A cóż dopiero obraza w polityce międzynarodowej. Obrazić się na jakiś naród... W niczym to nie umniejsza w oczach świata jakiegoś narodu, że ktoś jest na niego obrażony. W niczym nie zwraca sympatycznej uwagi świata na jakiś naród, że jest on na inny naród obrażony. Natomiast wyrabia obrażonemu narodowi opinię niepoważnego, nie serio, a opinia to w życiu międzynarodowym bardzo groźna.

Postawa obrażonego jest w gruncie rzeczy postawą niemęską. Mężczyzna, którego ktoś znacznie mocniejszy skrzywdził czy zdradził, skoro nie może na to skutecznie odpowiedzieć, zaciska zęby. Nie siada w domowym gronie do długich i gorzkich wywodów na temat swej krzywdy i przewrotności drugiego, nie wymyśla na niego półgłosem, tak by go tamten usłyszał, nie odgraża się wśród przyjaciół. To są bowiem wszystko gesty dziecinne i niedojrzałe.

Niestety przed kilku laty, w poczuciu krzywdy narodowej wielu Polaków przyjęło postawę obrazy w stosunku do Anglosasów. Jedni domagali się demonstracji, inni szukali cierpienia, inni wymyślali głośno, niektórzy uważali, że im teraz wszystko wolno. Nie można się dziwić, jeśli tak reagowali ludzie z życiem publicznym nie obyci, ludzie uczuciowi i przyzwyczajeni do reagowania bezpośrednio a do pozostawiania myślenia o ogóle tym, których przyzwyczaili się uważać za bardziej wykwalifikowanych. Gorzej, gdy podobny stosunek, podobna postawa obrazy opanowała niektórych ludzi obowiązanych do stosowania innych probierzy działania. Gdy postawa obrazy tkwi u źródła rozumowania pisarza czy polityka, jest niedobrze. Pisarz czy polityk ma obowiązek rozumowania politycznego, czyli celowego. Swoim sentymentom i resentymentom powinien dawać upust tylko wtedy, gdy wzmacniają jego tezę, gdy prowadzą do określonego, rozumem wyznaczonego i osiągalnego celu. Rozum wsparty uczuciem daje dużą siłę; rozumowanie będące pokrywką dla wyżycia się uczuciowego jest słabością.

Szczególnie niepoważnie wygląda postawa obrażonego na jakiś naród, gdy ten obrażony przebywa na terytorium obrażającego i z jego własnej ziemi gromi go i objawia mu pogardę. Gdyby on nas serio tak zwalczał - myśli gospodarz - to by u nas nie siedział. Ot, burczy zabawny złośnik...Jest w tym coś z postawy takiego starego wujcia - rezydenta, który nie rozmawiał z siostrzeńcem posesjonatem, ale mieszkał latami pod jego dachem.

W polityce międzynarodowej nie ma miejsca na miłość, ani na urazy. Między kupcami istnieją wspólne i rozbieżne interesy,

poza tym istnieją różne stopnie zaufania, miłości nie ma. Podobnie i między narodami. Przykre doświadczenie z jakimś narodem może zmniejszyć nasze do niego zaufanie, czy raczej sprowadzić to zaufanie do właściwych granic. To wszystko, a poza tym pozostaje już tylko sprzeczność lub zbieżność interesów oceniana bez wtrętu czynników uczuciowych. I nie widzę w takiej postawie nic cynicznego, ani niemoralnego. Sentymentalizm, uczuciowość, porywczość, żal, słowem stany uczuciowe, nie są żadnym odpowiednikiem moralności, a opanowanie i chłodny rozsądek nie mają w sobie nic niemoralnego. Przeciwnie, umiejętność znoszenia krzywdy i nieszczęścia w milczeniu wydaje mi się cnotą, a mianowicie przejawem cnoty męstwa. Przy tym milczenie utwierdza w człowieku opór, który wymyślanie rozładowuje.

Powstrzymajmy się od narzekania, wymyślania, złośliwości w stosunku do dawnych, a być może i przyszłych sprzymierzeńców, za to pilnujmy twardo i czujnie naszych interesów.

J a n e c k i
/"Myśl Polska", Londyn/

...

" M y c h c e m y B o g a ".
= + = + = + = + = + = + = + ==
/ Na marginesie listu z Kraju /

Przedziwne odnosi się wrażenie, czytając tu na wygnaniu niektóre listy najbliższych nam osób z Ojczyzny. Na pewnym odcinku przynajmniej role wydają się odwrócone: to nie my, a oni tam " zza żelaznej kurtyny" podnoszą nas na duchu, pisząc nam o swoich doznaniach, o powszechności odrodzenia np. religijnego; to nie my, a właśnie oni napawają nas optymizmem i wiarą w przyszłość, cierpliwie a nieugięcie budowaną na innej płaszczyźnie i innymi środkami, niż te które stosuje wielka polityka mocarstwowa. To nie my, wolni dzisiaj, stosunkowo w dostatkach żyjący i nieskrępowani żadnymi obawami, świadczymy życiem i czynem o naszych poglądach i etyce chrześcijańskiej - a właśnie oni, uciśnieni, niepewni jutra, pozbawieni środków do życia, a conajmniej w ciężkim trudzie to życie podtrzymujący, stali się Wyznawcami jak nigdy przed tym.

Manifestacja religijna z okazji ostatniego Zjazdu SPK. w Lund, o której piszemy na poprzednich kartkach, wydaje się w porównaniu z podobnymi uroczystościami w Kraju tylko słabym echem tego zapału i gorącej wiary, czynnej współpracy z Kościołem i istotnego doń przywiązania, jakimi żyją i trwają nasi najbliżsi. Posłuchajmy tylko :

"...Ostatniej niedzieli odbyło się u nas otwarcie Instytutu Wyższej kultury Religijnej, agregowanego przez nowego Prymasa. Będą przyjmowani słuchacze zwyczajni, którzy po 3 latach otrzymają dyplom ukończenia studium, oraz słuchacze wolni, którzy dorywczo będą mogli korzystać z wykładów, odbywających się dwa razy w tygodniu. Zupełnie niespodziewanie przybył na tę uroczystość Prymas, który zrana tego samego dnia uczestniczył w Warszawie w nabożeństwie końcowym rekolekcji dla studentów. Podobno tylu ich przystępowało do stołu Pańskiego, że wedle słów Prymasa "śpilki nie byłoby można umieścić w kościele św. Anny." Bezpośrednio po nabożeństwie tym Prymas wsiadł do samochodu i przyjechał do nas, witany przez tłumy obecnych, których duża sala zaledwie pomieścić mogła, entuzjastycznymi okrzykami:"Niech żyje!" - Po uroczystym akcie otwarcia Instytutu, na którym miał inauguracyjny ks.prof. dr....., na temat "Współczesność wobec Jezusa Chrystusa" - Prymas wszedł na estradę i przemówił porywa-

jąco a śmiało, głosem nadzwyczajnie ujmującym, i wszystkich podniósł na duchu. Szczególnie też zwrócił się do młodzieży, wzywając ją do pracy nad sobą i w tych mniejwięcej słowach zakończył: - Wy przede wszystkim będziecie budowali nową Polskę na zgliszczach zrujnowanych miast, gdy minie huragan... Gdy wychodził od nas, młodzież utworzyła szpaler, a okrzykom "Niech żyje" nie było końca. Zamykając uroczystość, zaśpiewano wspólnie "My chcemy Boga" i to z taką siłą wyrazu i przekonania, że miało się wrażenie, iż mury nawet dźwięczą tym wołaniem...

Chodzimy obecnie pilnie na wykłady nowego naszego Instytutu. Wczoraj wysłuchałyśmy dwuch prelekcji o historii Kościoła, a jutro rozpoczyna się seria wykładów o początkach filozofii. Uważam, że dla mnie, nad grobem stojącej, niepotrzebna jest właściwie ta wiedza, a jednak z największym zainteresowaniem słucham i uczę się tego, czego nigdy mnie nie uczono za młodu, i wykłady te stanowią dla mnie jakby tło i głębszą treść mych codziennych zajęć gospodarczych i tej obecnej roli mojej niańczenia cudzych dzieci."

oo + oo

Walne Zebranie Rady Uchodźctwa Polskiego
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =
w S z w e c j i
= + = + = + = + =

Powoli lecz systematycznie postępuje naprzód rozwój polskiego życia organizacyjnego w Szwecji. - Choć praca społeczno-organizacyjna na tym terenie natrafia na szereg specyficznych, nieistniejących na innych terenach trudności / rozproszenie na olbrzymim terytorium, przelotny charakter tut. emigracji, brak w większości ośrodków jednostek kierowniczych, wyczerpująca praca w hutach itp. / - to jednak rezultatem ostatniego półrocza, dzielącego nas od konstytucyj.zebrania Zjednoczenia Polskiego w Szwecji - jest zorganizowanie się w 18 Kołach Zjednoczenia Polskiego, które powstały w Stockholmie, Västerås, Hallstahammar, Malmö, Hälsingborg, Göteborg, Landskrona, Lund, Hofors Bruk, Jönköping, Borås, Bångbro, Ljungby, Forsbacka, Örebro, Nykroppa, Surahammar. Koła te w sumie liczą około 600 członków, drugie mniejwięcej tyle liczą inne organizacje jak SPK., Zw.b.Więźniów, Z.H.P. i.t.p. - Jak na 3 - 4.000 Polaków w Szwecji jest to nie dużo, niemniej jednak przy uwzględnieniu warunków tut. terenu - jest to zaczątek, tym cenniejszy, że skupiający element świadomy swej roli i potrzeby zorganizowanego życia polskiego i konieczności posiadania swych władz centralnych w Stockholmie. -

W ciągu miesiąca marca br. w wymienionych Kołach wybrano delegatów na Zjazd Rady Zjednoczenia Polskiego w Szwecji, występującej pod znaną już władzom szwedzkim i Szwedom nazwą "Rada Uchodźctwa Polskiego". W skład Rady Uchodźctwa Polskiego, która odbyła swe Walne Zebranie w dniach 2 - 3 kwietnia br., weszli zatem w drodze wyborów bezpośrednich, kooptacji i specj. uprawnień statutowych:

1. delegaci kół Zjedn.Pol. w liczbie 23
2. " większych organizacji pol., a więc Zw.Polaków, Zw.b.Więźniów Polit., S.P.K., Z.H.P., Zrzeszenia Studentów, przedstawiciel pol.duchowieństwa katolickiego, po jednym z każdej z tych organizacji / na podstawie art.11. statutu/ czyli.. 6
3. dokooptowani w liczbie pięciu / pp.Sokolnicki, dr.Szczypiorski, Stefaniak, Łakociński, Leszczyński/..5

W sumie zatem Rada Uchodźctwa Pol. w Szwecji liczy obecnie

34 członków. Liczba ta może i powinna się w ciągu roku zwiększać, w miarę powstawania nowych Kół Zjednoczenia Polskiego. -

Doprowadzenie do wyborów delegatów Kół zamierzone postanowieniem statutu jest niewątpliwie dużym krokiem naprzód, i osiągnięciem dotychczasowej Rady. Nowa zaś Rada dała w ożywionej dyskusji i powziętych uchwałach, dowody nietylko dużego zainteresowania sprawami ogółu, ale również właściwej postawy wobec aktualnych bolączek naszego życia emigracyjnego i zrozumienia potrzeb.

Sprawozdania z półrocznej działalności wykazały i obejmowały duży zakres codziennych interwencji u władz szwedzkich, w sprawach prawnych, wizowo-paszportowych, pracy, imigracyjnych, emigracyjnych, duszpasterstwa polskiego i t.p. W dalszym ciągu zajmowano się przydziałem stypendiów dla studentów polskich. - Starania o kontrakty pracy w Kanadzie są nadal w toku. Pewne uprzywilejowanie Bałtów w imigracji do Kanady stwarza trudności dla Polaków. Celem przyśpieszenia akcji emigracyjnej do Kanady, Prezydium Rady zamierza dać firmie pośredniczej w Kanadzie gwarancję finansową i w tym celu pobierać do depozytu bankowego ryczałtową sumę 100 kr. od każdego starającego się o kontrakt pracy i wizę kanadyjską. - Są również nadzieje na możliwości wyjazdu do Argentyny. - Informacji w sprawach emigr. udzielają Koła Zj.

Sprawozdania delegatów z działalności Kół wykazały również wzmożoną ruchliwość kulturalno - oświat. i samopomocową. - Wprowadzona będzie wymiana referatów i wykładów między poszczególnymi środowiskami, co ułatwi mniejszym środowiskom pracę oświatową.

Sprawa współpracy Kół Zjednoczenia, z Kołami S.P.K. jak i sprawa składek były przedmiotem dyskusji - nie powzięto jednak żadnych postanowień wzgl. zmian statutowych. Trudności w tej materii istnieją bowiem w niektórych tylko ośrodkach. Trzeba liczyć na zdrowy zmysł społeczny, że przy dobrej woli członków życie samo usunie nieszlachetną i szkodliwą dla harmonijnego współżycia i współdziałania rywalizację. Generalną wskazówkę stanowi zalecenie, by w Zarządzie Koła Zjedn. Pol. mającym reprezentować całą Polonię danego ośrodka, zawiadywać świetlicą, biblioteką i t.p. - zasiadali przedstawiciele kół S.P.K., Z.H.P. i t.p. i wspólnie dołożyli starań, by życie społeczne w danej miejscowości rozwijało się należycie i były wyniki pracy. - Oczekiwać należy wtody, że Koła Zjedn.Pol. uszanują autonomię i swobodny rozwój Kół S.P.K., te ostatnie zaś ze swej strony w zrozumieniu, że nie wszyscy mają warunki, by być członkami S.P.K., a trzeba by należeli do organizacji polskiej, by korzystali ze wspólnych urządzeń, świetlicy, biblioteki i t.p., mogli opłacać składki na potrzeby centralne Rady Uchodźctwa Polskiego, czuli się członkami społeczności pol. - pomogą Kołom Zj.Pol. w tej dziedzinie ich specj.działalności. Jest więc konieczne indywidualne przynależenie do miejscowego Koła Zjedn. Pol., niewystarczającym zaś byłoby przynależenie do Zjednoczenia w Stockholmie wprost do centrali.

Rada uchwaliła serdeczne podziękowanie za wniesiony wkład pracy dotychczasowemu Prezydium, uchwalając jednocześnie absolutorium. - Wybrano nowe władze Zjednoczenia, a mianowicie:

Prezydium Rady w składzie pp.: prezes - Min. H.Sokolnicki, w-prezes - płk.Iwanowski, członkowie: dr.T. Pilch, dr.Lisiński, konsul F. Stefaniak. Zastępcy: W.Siąkowski, W.Patek, ks.Sokalski.

Sąd Obywatelski w składzie pp.: prezes - St.Leszczyński, w - prez. Przyjałkowski, członkowie: Pokrzywnicki, Szczypiorski,Patek.

Komisja Rewizyjna w składzie pp.: Madlerowa, Tuciński,Czapski.

Delegatem do Z.P.U.W. i na Zjazd Z.P.U.W. w Paryżu wybrany został p. Bożysław Kurowski z Lund. -

- O z i e m i -

+ = + = + = + = +

meczeństwem i śmiercią milionów Polaków i Polek okupionej

Czy nie za mało wiemy o "Ziemiach Odzyskanych" ?

Parę tygodni temu prasa szwedzka ogłosiła depeszę szwedzkiej agencji telegraficznej TT, donoszącej o "jednostronnym akcie" wcielenia tak zwanych Ziem Odzyskanych do Polski, podkreślając przy tym, iż ziemie te były przed wojną spichlerzem Niemiec.

Ziemie Odzyskane - spichlerzem Niemiec ? Nie ! Raczej przeciwnie: beczką bez dna, do której Niemcy zachodnie rok rocznie wsypywały setki milionów marek, celem podtrzymania ich słabnącego nieustannie życia gospodarczego.

Niemcy przedwojenne pospolicie dzielono na Niemcy A /na zachód od Łaby/ i Niemcy B. /na wschód od tej rzeki/. Gdy Niemcy A. ucierpiały na przeludnienie, Niemcy B. wykazywały katastrofalny niedobór ludnościowy. W wyniku rozpoczętego jeszcze u schyłku ubiegłego stulecia ruchu ludnościowego ze wschodu na zachód - prowincja Prusy Wschodnie z Królewcem jako stolicą wykazywała tylko coś około 60 mieszkańców na kilometrze kwadratowym, prowincja Pomorska wraz ze Szczecinem zaledwie 40, gdy natomiast w Polsce dochodziło do 90 osób na kilometr kwadr. Wędrówka ludności ze wschodu na zachód, katastrofalna dla równowagi gospodarczej i politycznej Niemiec, spowodowała również tak ogromny brak rąk do pracy w rolnictwie wschodnio-niemieckim, iż wbrew swemu programowi tępienia polskości wszystkie nieomal rządy niemieckie były zmuszone corocznie sprowadzać setki tysięcy zagranicznych polskich robotników i robotnic rolnych na prace rolne w wyludnionych prowincjach wschodnich. Lecz nawet bardzo wydajna - w porównaniu z wydajnością miejscowej siły roboczej - praca setek tysięcy sezonowych robotników polskich nie zdołała uzdrowić majątków i gospodarstw wschodnio-połabskich, wskutek czego berliński Reichstag zniewolony był uchwalać krocie milionów t.zw. "O s t h i l f e", tj. funduszów zapomogowych dla przeciążonych długami warsztatów rolnych na wschód od Łaby.

Tyle tylko jeżeli już mowa o rzekomym " spichlerzu niemieckim". -

Nie dziwmy się prasie szwedzkiej, iż nie orjentuje się w zagadnieniu, w którym nawet bardzo wielka liczba Polaków bardzo mało albo wcale się nie orjentuje. A przecież nie ulega wątpliwości, iż jednym z najważniejszych powodów, dla których pozostajemy na emigracji, to głoszenie i rozpowszechnianie prawdy o Polsce, a więc i o ziemiach, tak drogo krwią i męką naszego narodu okupionych i tak sprawiedliwie Polsce dziś się należących.

Pomocą wielką w pogłębieniu naszej wiedzy o tych ziemiach mogłaby nam służyć wydana niedawno w Stuttgarcie w Niemczech zachodnich, świetnie przez J ę d r z e j a G i e r t y c h a napisana książeczka "S p r a w a Z i e m O d z y s k a n y c h w ś w i e t l e e t y k i". Giertych jest wybitnym polskim publicystą i jako taki autorem kilku książek i broszur z dziedziny politycznej i historycznej a przy tym jednym z najlepszych naszych znawców Ziem Odzyskanych. W latach przedwojennych, gdy społeczeństwo polskie w Kraju tak mało się interesowało zroszoną krwią męczeńską św. Wojciecha ziemią wschodnio-pruską, tą późniejszą kolebką literatury polskiej, - Giertych ogłosił sze-

reg podstawowych danych o tej ziemi w swej książce "Za północnym kordonem" /Warszawa 1932/. Nieco później ukazała się książka "Kajakiem po Niemczech". Pomimo wysokiej klasy obu tych prac echo ich w Polsce nie było zbyt silne, tak dalece sprawy ziem dziś odzyskanych były wówczas jeszcze nieaktualne w Polsce.

Obecnie p.Giertych obdarzył nas trzecią z rzędu książką o tych tak drogo w wojnie ostatniej przez naród polski okupionych ziemiach.

"Mówię o sprawie Ziem Zachodnich - m.i. pisze autor w przedmowie - które zostały w wyniku układów poczdamskich przyłączone "de facto" do Polski i których ludność uległa przesiedleniu. Jest niemal jednomyślną opinią całego polskiego narodu, że fakty dokonane, które się w tej sprawie stały, są zarówno dobroczynne dla Polski, jak niemożliwe już do cofnięcia, a więc musimy wytworzonego stanu faktycznego zaciekle bronić".

I autor w sposób wielostronny broni tych ziem, kładąc wszakże główny nacisk na stronę moralną zagadnienia, na nasze prawo do odszkodowania za olbrzymie straty w ludności i majątku zadane nam przez Rzeszę Niemiecką w wywołanej przez nią wojnie ostatniej, tudzież za niemniej dotkliwe straty i cierpienia zadane Polsce długowiekową, wyzutą z wszelkich skrupułów polityką "Drang nach Osten".

W osobnym rozdziale "Sprawa Ziem Odzyskanych w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu", autor przeprowadza świetne porównanie swych poprzednich rozważań etycznych z nauką św. Tomasza z Akwinu, najwyższego autorytetu w dziedzinie myśli filozoficznej, moralnej i prawnej katolickiej.

Chodzi teraz o to, aby książeczka ta znalazła jak najszersze rozpowszechnienie wśród Polaków w Szwecji. Zachowując postawę bezwzględnie lojalną wobec gościnnego kraju, informujmy za pomocą tej książeczki ludność i prasę tego kraju o sprawach Ziem Odzyskanych. Jak wielka istnieje tu potrzeba dostarczania społeczeństwu i prasie informacji rzetelnych o Polsce - widzieliśmy również w poprzednim numerze "Z n a k u". Kołu Polaków w Göteborgu za pismo skierowane do "GöteborgsPosten" i dwóch innych dzienników szwedzkich w związku z poniżającym Polskę filmem "Främmande hamn" należy się istotnie wielkie uznanie. Idźmy dalej w tym kierunku; krzewmy wiadomości zgodne z prawdą o swym narodzie i kraju; prostujmy drogi bliższemu poznaniu się obu sąsiadujących narodów.

A.Sz.

U w a g a ! - Broszura Jędrzeja Giertycha "Sprawa Ziem Odzyskanych w świetle etyki" jest do nabycia w redakcji "Znaku" w cenie 4 kr. za egzemplarz. -

= =

Wyjazd do Kanady!

Organizuje się przez Polaków grupowy wyjazd do Kanady, który nastąpi latem br. - W tym celu zakupuje się pełno - morski, większy statek. Dowódcą będzie szwedzki kapitan z 20-letnią praktyką morską.

Bliższych informacji udziela za załączeniem 1.50 kr. w znaczkach pocztowych: inż. Stanisław Łukaszewicz, Växnäsgatan 1. K a r l s t a d. -

= =

- Wiadomości polskie z terenu Szwecji. -

+ = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Porządek nabożeństw jest następujący:

W Hälsingborg	17/4.br.	g.9.45.;	W Gunnarstörp	17/4.br.	g.14.
"	18/ "	g.9. ;	Strömsnäsbruk	24/4.	" 11.
Ljungby	24/ "	g.15. ;	Höganäs	1/5.	" 16.
Landskrona	8/5."	g.11. ;	Hälsingborg	15/5.	" 12.3o

Hälsingborg 3 maja br. msza św. z powodu święta narodowego o godz. 19.
W Lund 3 maja br. msza św. z powodu święta narodowego o godz. 19., poczem w sali obok kaplicy "Wieczornica 3 cio majowa, na którą zaprasza się rodaków z Lund i okolicy. -

Malmö	w I święto Wielkiejnocy	nabożeństwo	o godz.12.15.
"	w II. "	"	" " 11.
Jömköping	I. "	"	" " 11.
Tranås	I. "	"	" " 18.

Norrköping II." g.10. W Karlstad w II święto g.19.
Örebro 24/4.br. g.9. W Nykroppa 24/4. br. g.18.
Vetlanda w Wielką Sobotę dnia 16 bm. o godz. 11.
Ludvika 16 bm. o g.19 spowiedź wielk., zaś dnia 17/4. g.11.msza.
Falun 18/4 br. g.11. " i msza św.
Borlänge " g.18. W Gävle 24/4. br.
Hofors 1/5. g.11. Långshyttan 1/5. br.g.18.
Bollnäs 8/5. g.11. Ludvika 15/5. " g.11.

Borås. - Rezurekcja o godz. 9 wieczorem w Wielką Sobotę dnia 16 bm., zaś w I święto msza św. o godz.9.15 rano. - We wszystkie niedziele i święta nabożeństwo z kazaniem polskim o godz. 9.15 oraz 11. -

Göteborg: w niedzielę dnia 1 maja br. o g.9.30 nabożeństwo z kazaniem polskim oraz w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 9.30. -

Sposobność do spowiedzi wielkanocnej wszędzie przed nabożeństwem. - Spowiedź Wielkanocna w Lund w Wielki Czwartek o godz.18 - 20. W Malmö - w Wielki Piątek o godz.18 - 20.
Poświęcenie pokarmów wielkanocnych w Lund w Wielką Sobotę o godz. 12., w Malmö o godz.16. -

Związek małżeński w kościele katolickim zawarli pp.:
1. Tadeusz Wałużyniec i Halina Teklińska; 2.Axel Lionel Wiklund i Małgorzata Sadło. -

Podziękowanie. - Wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie za duszę śp.Brata mego, a zwłaszcza Księdzu Janowi Przydaczowi, za tak wielce uroczyste, pełne głębokiego nastroju, a w naszych obecnych warunkach z trudem zorganizowane nabożeństwo, p.Z.Gościniakowi - jako ministrantowi, oraz p.W.Pachulskiej i p.J.Lewandowskiemu za siostrzaną i braterską pomoc w dekorowaniu kaplicy - składam serdeczne i z głębi serca płynące "Bóg zapłać!" / - / Halina Gajewska.

= =

Na Fundusz Prasowy "Znaku"

złożyli pp.:

Stefan Masiewicz	5 kr.	Maria Maternicka	5 kr.
Szymon Atroszenko	2 "	Marian Osterczy	5 "
Rozalia Mižera	10 "	M. Thornquist /Sävsjö/.	5 "
Ceee Saecula	5 "	Emilia Rekieć	3 "
Baronowa J.Armfelt	20 "	Henryk Strzelczyk	5 "
Jadwiga Czyżowicz	1 "	Filipina Cleniecka	2 "
Antoni Naskręcki	2.50. -		

Serdecznie dziękujemy i wzywamy Czytelników do wspierania "Funduszu Prasowego"!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

- Polacy i Niemcy w cieniu Krzyża Chrystusowego -

+ = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

/ List czytelnika /

Całkiem przypadkowo przeglądałem ogłoszenia w "Falu Kurieren" z soboty 12 marca br. Nagle wpada mi w oczy mały napis "Katolsk Mässa" a pod nim maczkiem, iż w niedzielę dnia 13 marca w Västra - skolan w F a l u n, odprawi ksiądz S o k a l s k i nabożeństwo z kazaniem, na które zaprasza się Polaków z miasta i okolicy.

Jesteśmy w stolicy Dalarny, przybywszy rannym pociągiem z miejscowości R. Jakież niebo jest wysokie i przeźroczyste, ani jednej chmurki nie widać. A wśród tego nieba jasne, przejasne słońce, całkiem zgubione w morzu lazuru.

Oto widzimy już szkołę, gmach wysoki i rozległy na skraju miasta. Wchodzimy do klasy I. i siadamy na ławce. Jeszcze nabożeństwo nie rozpoczęte więc rozglądam się i myślę. O czymem wtedy myślał ? Hm, jakby to powiedzieć...Mało nas - pomyślałem sobie - może z 18 a może 20 - tu. Czemu oni nie ogłosili nabożeństwa także i w "Znaku", możeby nas było więcej ? Wprawdzie może nie wszyscy tutejsi Polacy - niestety /!/ czytają "Z n a k", lecz przecież i nie wszyscy czytają "Falu Kurieren". Żeby tak rozpowszechnić nasze polskie czasopisma, żeby tak...

Rozmyślania te przerwało mi wejście kapłana w krwawym, męczeńskim ornacie oraz ministranta w komży jak śnieg bielutkiej. Rozpoczyna się msza święta, odwieczna pamiątka ofiary krwi Syna Bożego. Ktoś zasiadł do małego harmonium i zaczął: "Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba" a my za nim chórem: "Płakać za grzechy człowiecze trzeba". Cierpka w swej wypowiedzi a gorzka najokropniej w swoim oskarżeniu pieśń nastraja nas na ton pasyjny. Lecz oto i ewangelia. Opowieść o cudownym przemienieniu Chrystusa na górze Tabor. Nasamprzód po polsku a potym - po niemiecku. Tak, po niemiecku. Tak samo i kazanie w obu językach. Większość obecnych, czyli Polacy, zapewne z mieszanymi uczuciami słucha tej drugiej mowy, przypominającej im bezmiar cierpienia zadany Narodowi Polskiemu przez tych, co mienili się być pionierami kultury /"Kulturträger"/. A jednak wszyscy z tym samym uszanowaniem i nabożeństwem słuchają kapłańskich słów niemieckich, co i poprzedzających je słów polskich, jako tego samego Słowa Bożego. Lecz zapewne walczą ze sobą, podobnie jak i ja walczyłem w duszy swej dogłębnie zranionej. Cały ogrom zgrozy przeżytej w ciągu przeszło 5 - letniej męczarni obozu koncentracyjnego niby w filmie przechodzi przed mymi oczyma, widzę dręczycieli i ich ofiary, widzę cierpienie, poniżanie i zgrozę malującą się na ich wynędzniałych, męczeńskich twarzach. Oto, - myślę sobie - podzięka niemiecka za Wiedeń, za bohaterstwo króla Jana III., i za krew jego rycerstwa, za ocalenie Rzeszy Niemieckiej przed potęgą turecką. Potem przypominam sobie niechrześcijański stosunek lwiej części katolicyzmu niemieckiego w Prusiech do polskiej ludności katolickiej w okresie przed dojściem do władzy Hitlera, zabieranie nam nabożeństw polskich, tępienie języka i ducha polskiego, chwalby prasy centrowej, iż katolicyzm niemiecki skuteczniej germanizuje ludność polską aniżeli ci, co otwarcie głoszą bismarckowskie hasło "ausrotten" /wytępić/. Myśli te trapią mnie aż do końca kazania. Dręczą mnie w czasie Ofiarowania. Przebijają przez śpiewane wspólnie pieśni "Z tej biednej ziemi...", oraz "Pod Twą obronę Ojcze na niebie...". Wreszcie jednak podnoszę wzrok na ołtarz, na krwawy ornat, na Krzyż Chrystusowy, na kapłana nim okrytego - a może i on przeszedł piekło obozu koncentracyjnego ? Rozglądam się naokoło, widzę wszędzie spo-

kojne, rozmodlone oblicza Polaków, Niemców, Szwedów - i - mimowoli, spontanicznie taka oto krótka modlitwa wyrywa mi się z duszy: "Boże, dopomóż mej zbolałej duszy zawrzeć pokój z narodem, który nas tak okrutnie od wieków prześladował i przebaczyć mu, jako że i Ty, o Panie, nam żałującym za grzechy chętnie wybaczasz!". Później już spokojnie śpiewam pieśń: " Jezu Chryste Panie miły", a gdy Kapłan na zakończenie mszy świętej zanucił hymn nasz przewspaniały "Boże coś Polskę" żadnej już trudności nie miałem w połączeniu zdrowego polskiego patriotyzmu z miłością Kościoła św. katolickiego, Matki wszystkich narodów chrześcijańskich.

Zaiste, cudowna jest potęga Kościoła Chrystusowego.

W.

o+o

Uwaga: Następne nabożeństwo katolickie w mieście F a l u n odbędzie się w I święto Wielkiejnocy o godz. 11 przed południem w V ä s t e r - s k o l a n. Rodacy, przybądźcie licznie!!!

o+o

Sprawozdanie kasowe Zw. b. Więźniów Polit. z "Funduszu Chorych" za czas od 16.6.1948 do 28.2.1949 r. przedstawia się następująco:

P r z y c h ó d		R o z c h ó d	
Saldo z 15.6.1948	- 1.351.19	1/ 161 przekazów świątecznych a 15,00 kr.	2.415, - kr.
Wpływy ze zbiórki	- 3.043,90	2/ Porto wysyłki "gwiazdki" i życzeń świątl	113, - "
		3/ Udzielone zapomogi	190, - "
		4/ Wysyłka książek, gazet	124,05 "
		5/ Przekazano red. "Znak" na Pomoc Dziecku	415,35 "
			3.257,40 "
		S a l d o	1.137,69 "
	4.395,09 kr.		4.395,09 kr.

Szczegółowe sprawozdanie z uwzględnieniem wszystkich list opublikowane będzie w biuletynie Związku, który się niebawem ukaże. Zarząd Związku b. więźniów polit. zwraca uwagę, że fundusze z ostatniej zbiórki zostały w całości zużyte na akcję świąteczną, z tym, że nadwyżkę zgodnie z zapowiedzią przekazano red. "Znak" na Pomoc Dziecku Polskiemu. Stare saldo pozostaje jako rezerwa na akcję doraźną, jak koszta wysyłki gazet, książek etc. do szpitali i sanatoriów. - Wszystkim ofiarodawcom, a zwłaszcza tym, którzy prowadzili akcję zbiórkową, Zarząd Zw. b. Więźniów składa w imieniu chorych serdeczne "B ó g z a p ł a ć!" -

O d e z w a

Związek b. Więźniów Polit. zwraca się do wszystkich Polaków w Szwecji z gorącą prośbą o składanie ofiar na pomoc chorym Polakom w Szwecji.

Tradycyjnym zwyczajem urządza Związek zbiórkę na ten cel dwa razy do roku - przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Kilkaset naszych Koleżanek i Kolegów od lat oczekuje w szpitalach i sanatoriach chwili powrotu do zdrowia. Obowiązkiem naszym jest o nich pamiętać i zwłaszcza w okresie świąt pamiętać, że o nich nie zapomnieliśmy, że są oni członkami naszej polskiej tutaj społeczności. Nasza skromna ofiara ma dla nich prócz swej strony materialnej dużą wartość moralną - jest ona naszym obowiązkiem.

Zebrane pieniądze użyte będą na upominki świąteczne dla chorych, a ewentualna nadwyżka przeznaczona będzie na koszta wy-

syłki lekarstw do przytułków w Kraju. Towarzystwo Pomocy Polakom uzyskało mianowicie pewną ilość lekarstw, nie otrzymało natomiast pieniędzy na koszta wysyłki. Lekarstwa te nie powinny tutaj leżeć, winny kjaknajszybciej trafić do miejsca przeznaczenia.

Wierzymy, że tak jak i poprzednio, w zbiórce tej nie zabraknie niczyjej ofiary.

Zbiórka odbywa się pod kontrolą Zjednoczenia Polskiego.

/-/ Zarząd Zw. b. Więźniów Polit.w Szwecji.

Są już do nabycia flagi polskie z orłem w koronie /jedwabne w rozmiarach ca: 14 x 24 cm/ cena 3.95 + porto i opakowanie. Podstawka stołowa z metalu niklowana z okrągłą podstawą, wysokości 50 cm. - cena 3.80 kr. + porto i opakowanie. Podstawka chromowana z marmurową podstawą wysokości 50 cm. w cenie 5.85 kr. + pot porto i opakowanie.. - Zamówienia należy kierować najlepiej bezpośrednio na adres: C.Ing.Zbigniew Międzybrodzki, Gävle, M.Olofsgatan 9.,lub do redakcji "Znaku" i "Wiad.Pol." oraz doorganizacji polskich. - Wysyłką nastąpi 25 bm. - Ilość flag jest ograniczona t.j. tylko 500 szt. - śpieszcie więc z zamówieniami!!!!!!!!!!

Kontrola ksiąg i rachunków w Komitecie Pomocy Dziecku Polskiemu została przeprowadzona w dniu 2 kwietnia br. w Lund. Na wniosek Komitetu, Sąd Koleżeński S.P.K. Koło w Lund, wyznaczył z łona społeczeństwa, z pośród nie - członków Komitetu i poprosił o przeprowadzenie kontroli w Kasie Komitetu, Komisję w składzie pp.konsul M.B ą k - jako przewodniczący, Krystyna Karier, Adam Sokólski, Józef Blajer, Stefan Masiewicz. - jako członkowie. Według spisanego protokołu Komisja ta "przeprowadziła w dniu 2 kwietnia 1949 r. szczegółową kontrolę ksiąg i rachunków, prowadzonych przez p.Marię Kurowską z Lund i stwierdza co następuje:

1/ wszystkie wpłaty dobrowolnych ofiar na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu, kwitowane na łamach "Z n a k u" w kolejnych numerach od dnia 15 grudnia 1946 r. do dnia 20 marca 1949 r. przekazane zostały przez redakcję " Z n a k" - Komitetowi Pomocy Dziecku Polskiemu i wciągnięte do księgi kasowej;

2/ w ten sposób po stronie dochodów Komitetu wykazano sumę 7.969,72 krs. a po stronie rozchodów zanotowano sumę 7.749.49 krs. Zatem saldo w gotówce wynosi 220.23 krs.

3/ wydatki księgowane były kolejno wdg. odesłanych do Kraju transportów I - VIII. notowanych na łamach dwutygodnika "Znak" na ręce: "Caritas", Dom Dziecka Polskiego w Sękocinie, Zakł.SS.Niepokalanek w Szymanowie, Dom Sierot w Graźnicy i inne.

4/ Komisja stwierdziła, że wszystkie pozycje po stronie rozchodów potwierdzone są kwitami dowodowymi.

5/ na podstawie oświadczenia p.Sigmy Blanck, przew. Polenhjälpen w Malmö i p.Marii Redigerowej, członka Polenhjälpen i Komitetu Pomocy Dziecku, stwierdzono, że transporty nr. I. i II. wysłane zostały do Kraju przez Polenhjälpen, na transporty zaś nr.III. - VIII. stwierdzono odpowiednie pokwitowania wysyłki spedytora Jerre w Malmö wzgl. Tow. Pomocy Polakom w Stockholmie. -

6/ Komisja Rewizyjna wyraża niniejszym swoje uznanie za skrupulatne i prawidłowe prowadzenie ksiąg." - Podpisy . -

W dalszym ciągu w Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku przesłali pp.: Związek b.Więźniów Polit. kwotę 415,35 krs. /uwzględnioną już w powyższym rozliczeniu/, Koło Polaków w Västerås - 30.00 kr. M. Jastrzębska, Lidköping - 5.ookrs., Stefania Sak - 5.00 krs. Maria i Bożysław Kurowscy w miejsce życzeń świąt. - 10.00 krs.

Wydawca: Friherrinnan Józefa Armfelt, adres red. Lund,Änggat.6 c.
Warunki prenumeraty "Znaku": abonament wynosi 1 kr. miesięcznie.